

# GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu z wyjątkiem dni poświęconych.

Numer pojedynczy kosztuje w miejscu 10 hal., pocztą 16 hal. — Biura Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego l. 12. — Ekspedycja miejscowa w biurze dzienników **St. Sokółowskiego, Pasaż Hausmanna l. 9.** — Listy należy frankować.

Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Telefon Redakcyi Nr. 88.

## Prenumerata

zamiejscowa:		miejscowa:	
rocznie . . . . .	32 K.	rocznie . . . . .	24 K.
kwartalnie . . . . .	8 K.	kwartalnie . . . . .	6 K.
półrocznie . . . . .	16 K.	półrocznie . . . . .	12 K.
miesięcznie . . . . .	2 K. 70 h.	miesięcznie . . . . .	2 K.

W Niemczech 3 K. 20 h. miesięcznie. We wszystkich innych państwach 3 K. 80 h. miesięcznie.

„Przewodnik naukowy i literacki“, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej“, otrzymują cało- i półroczni abonentowie bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia, kwartalnie i miesięczni za dopłatą: pierwsi i K. 50 h., drudzy 60 h. „Przewodnik“ prenumerowany osobno kosztuje 8 K.

Ceny ogłoszeń: Wiersz petitowy lub jego miejsce 20 hal.

Tabelaryczne i liczbowe po 30 hal., nadesłane po 60 hal. za wiersz lub jego miejsce miary petitowej.

Ogłoszenia osób i zakładów prywatnych przyjmuje wyłącznie: Biuro dzienników **Sokółowskiego we Lwowie Pasaż Hausmanna l. 9.** W Paryżu wyłącznie Agencya: C. Adam (V. de Raczkowski) 38 Rue de Varenne.

## CZEŚĆ URZĘDOWA.

Jego Ces. i Król. Apostolska Mość raczył Najwyższem postanowieniem z dnia 15 grudnia b. r. zamianować najmłodszej prokuratora Państwa w VII. klasie rangi, Józefa Jakubowskiego w Tarnowie, prokuratorem Państwa w VI. klasie rangi w Tarnowie.

P. Minister sprawiedliwości przeniósł radę sądu krajowego i naczelnika sądu powiatowego w Mielecu, Stanisława Komalskiego do Tarnowa i zamianował radcami sądu krajowego; posiadającego tytuł i charakter radcy sądy krajowego sekretarza sądowego Kazimierza Witkowskiego w Krakowie i sekretarza sądowego dr. Władysława Federowicza w Krakowie, obu dla Krakowa, oraz sekretarza sądowego Wincen-tego Książkiewicza w Tarnowie dla Wadowic.

P. Minister sprawiedliwości zamianował zastępcę prokuratora Państwa w VIII. klasie rangi, dr. Kazimierza Gruszczyńskiego w Krakowie, prokuratorem Państwa w VII. klasie rangi w Wadowicach.

P. Namiestnik zamianował starostę Gustawa Brücknera, referentem c. k. krajowej Komisji agrarnej we Lwowie.

P. Namiestnik zamianował praktykantów koncepcyjnych Namiestnictwa: Rudolfa Zintla w Brodach, Aleksandra Skornpkę Padlewskiego we Lwowie, Mieczysława Bilskiego w Przemyślanach, Tadeusza Łodzińskiego w Myślenicach, Stanisława Dunina Brzezińskiego w Jarosławiu,

Dyonizego Wilusza we Lwowie, Aleksandra Bieniedzkiego w Dobromilu, dr. Kazimierza Minkowicz-Wysoczańskiego w Sokalu, dr. Witolda Chrzanowskiego w Brzesku, Janusza Samolewicza w Lisku, Bronisława Hupertę w Kolbuszowej, Stanisława Matusińskiego w Chrzanowie, Kazimierza Głowińskiego w Sokalu, Włodzimierza Wagnera w Buczaczu i dr. Karola Liszniewskiego we Lwowie, kon-cypistami Namiestnictwa.

Władysław Jaworski, rządowo upoważniony inżynier budowy z siedzibą urzę-dową w Dobromilu, złożył dnia 9 grudnia 1907 przepisana przysięgę.

## CZEŚĆ NIEURZĘDOWA.

Lwów, 23 grudnia.

### Delegacye.

Sobotnie plenarne posiedzenie austryackiej Delegacyi zagał Prezydent Fuchs o godzinie 7-20 żałobnem wspomnieniem poświęconem s. p. hr. Schoenbornowi.

Po odczytaniu wpływu, przystąpiono do obrad nad prowizoryum budżetowem.

Referent del. Axmann zaznaczył, że prowizoryum jest raczej aktem pomocniczym administracyjnym, a nie politycznym. Mowca podniósł, że polityka zagraniczna Monarchii pozostaje niezmienną, zwłaszcza trójprzymierze, ta najdonioślejsza rękojmia pokoju świata.

Del. Nemeec (soc.) oświadczył, że socjaliści głosować będą przeciw prowizoryum, gdyż Delegacye są ukróceniem prawa budżetowego Izby i pracują około utrzymania militarysty, obliczonego głównie przeciw robotnikom.

Dr. Głabiński imieniem polskich delegatów z Galicyi i Śląska powiedział: Ma-

my zamiar głosować za prowizoryum budżetowem, aby dać Państwu podstawę koniecznej egzystencji i możność utrzymania pokoju i własnej samodzielności wobec wszelkich możliwych zdarzeń, lecz także aby na zewnątrz można było popierać zasady sprawiedliwości, chrześcijaństwa, kultury i równouprawnienia ludów. Pragniemy, ażeby Austria była zawsze wolna i niezwiązana w wyborze sprzymierzeńców i zawiązywała tylko takie sojusze, które mogą podnieść siłę zewnętrzną i wewnętrzną polityki, zasadzającą się na sprawiedliwości i równouprawnieniu wszystkich ludów. Szczególnie pragniemy, aby Austria świadoma zawsze swej siły, umiała przestrzegać dotrzymywania zagwarantowanych międzynarodowymi traktatami praw swoich poddanych (oklaski), ażeby równie się jej udało z odpowiednim skutkiem wywrzeć swój wpływ. Za tem przemawia od szeregu lat co roku powtarzające się naruszanie międzynarodowych umów pocztowych, co już w Delegacyach podnoszono, a najwyższym objawem nieuszanowania równouprawnienia ludów w Prusach jest wniesiony w ostatnich czasach projekt ustawy o przymusowem wywłaszczaniu polskiej ziemi w Poznańskiem i Prusach Zachodnich, co potępił już cały świat cywilizowany, nie wyjmując uczciwych żywiołów niemieckich.

Del. Pacher: To nie należy do rzeczy! Protestuję, aby tu mieszano się w wewnętrzne sprawy obcego państwa!

Del. Głabiński: Obecnie komisya Sejmu pruskiego powzięła bliższe postanowienia co do wywłaszczania ziemi polskiej, zarówno znajdującej się w posiadaniu wielkich właścicieli, jak włościan i robotników.

Del. Pacher: To nie należy do rzeczy!

Del. Głabiński: Chodzi także o austryackich poddanych...

Del. Pacher: Nie o austryackich poddanych była mowa!

Del. Głabiński: Wysoka Delegacyo! Jestem zupełnie świadom stanowiska i obowiązków moich jako delegata austryackiego. Powołano się na międzynarodowe postanowienia wiedeńskiego kongresu z roku 1815, które w art. I. ust. 2 powiadają, że Polakom zarówno w Rosyji, jak Austrii i Prusach wszystkie podpisane na akcie mocarstwa wyraźnie gwarantują narodowe zastępstwo i

ustawy, w artykule 14 zupełną wolność przenoszenia się, a w artykule 20 najbardziej liberalne respektowanie ich wolności i ich interesów.

Del. Pacher: To w takim razie musi pan także wydać Oświęcim i Zator.

Del. Głabiński: Mógłbym więc do Austrii i innych mocarstw, które podpisały te akty, apelować w sprawie zachowania ich postanowień przez rząd pruski. Chcę jednak zaniechać tego z powodu, ponieważ takie historyczne rzuty oka wstecz dla nas Polaków są nieskończenie bolesne. Mogę pozwolić sobie na zapytanie, co rząd pruski na to powiedziałby, gdybyśmy w uprawnionej drodze retorsyjnej chcieli tę samą politykę w Austrii uprawiać wobec pruskich poddanych? Wobec tych zarządzeń rządu pruskiego, które drwią z zasad chrześcijańskiej kultury i międzynarodowego prawa uważam za nasz obowiązek właśnie z austryackiego stanowiska nie pominać sposobności, aby w tem dostojnem zebnaniu dać wyraz poważnemu ostrzeżeniu.

Del. Pacher: Protestuję przeciw temu i spodziewam się, że P. Minister spraw zagranicznych to wmieszanie się w sprawy zaprzyjawnionego państwa odeprze.

Del. Głabiński: Umiemy odróżnić rząd, zwłaszcza rząd pruski od narodu niemieckiego. Spodziewamy się, że twórcza i niepokonana siła postępu i ideałów wielkich mistrzów narodu niemieckiego w końcu weźmie górę i zwycięzko wkroczy w politykę rządu pruskiego. Jednakże żyjemy uzasadnioną obawą, że istniejący sojusz z państwem niemieckim skutkiem niesłychanych zarządzeń rządu pruskiego, które przechodzą do porządku nad zasadami międzynarodowych traktatów, może rozniecić narodowe przeciwieństwo w Austrii i nie pozwoli im uspokoić się bez zapewnienia z drugiej strony austryackim poddanym korzystania w jakikolwiek sposób z tego sojuszu. Jako Polak i jako obywatel tego Państwa ograniczam się do tych krótkich słów, pozostawiając resztę wymownemu językowi faktów.

Del. Pacher: Protestuję jeszcze raz jako Niemiec i jako poddany austryackiego Państwa.

Del. dr. Głabiński: My Polacy głosować będziemy za prowizoryum budżetowem jakkolwiek bardzo trudno nam naturalnie w

6)

Maciej Wierzbński.

## PERDITA.

Nowela.

(Ciąg dalszy).

IV.

Na letnie półroczcie zapisał się na Uniwersytet mój druh Władek. Spędzając razem wieczory, widzieliśmy Ginę kilka razy w restauracyi i ona nas widziała. Nieszczęście chciało, że zapalny Władek wpadł w zachwyt nad nią i — niebawem, stał się niepożądanym pośrednikiem pomiędzy nami. Gina bowiem nie przestawała wspominać mnie, Władek zaś nie miał nic pilniejszego jak powtarzać mi to i opowiadać mi o niej, bo miał nią głowę zaprzątą niezmiernie.

Nie rozumiem dlaczego wobec afektów Władka zająłem niewyraźne stanowisko. Ani nie zwierzyłem mu się z moich rozmów z nią, ani nie ostrzegłem przed nią. Miałem jednakże to przekonanie, że Gina jedynie dla mnie, wybrańca była groźną. Nie! Jeszcze inny był powód mego milczenia. Wstyd mi było przed samym sobą — zazdrości, która nurtowała gdzieś na dnie mego serca, i, nie powstrzymując Władka w zapędzie, chciałem

wmówić w siebie i dowieść, że tak nie jest, że nie mnie to nie obchodzi. Zamiast być dumnym z odniesionego nad sobą zwycięstwa, na myśl o niej odczuwałem jakiś głuchy żal.

Pewien chaos powstał we mnie, gdy w majową niedzielę niespodziewanie wpadł do mnie Władek z — Giną, która z ogromnym pękiem bzu w ręku stała przez chwilę we drzwiach śmiejąc się do rozpuku. Radość kipiła w niej, tryskała z jej żrenice. Przyrządzając herbatę, nalewając koniak w kieliszki śmiała się na głos z byle czego. Nigdy nie widziałem jej w fazie wesołości, nie przypuszczałem, aby mogła wpaść w taki zawrotny szal. Nieobliczalna! Nie zdawałem sobie sprawy, że humor jej, lubo szczery, płynący z radości, że jest u mnie, blisko swej zwierzyny, był zarazem obliczony przez zdobywcy instynkt niewieści na przynętę, na uspienie i spętanie mnie. Poddawałem się temu urokowi, patrzałem w rozmieszzone żrenice, szedłem we wrzątek kipiącej wesołości, zapominając, że śmiech kobiecy jest niebezpiecznym.

— Fiu! Co za szykowna suknia! — rzuciłem w toku koszałków-opazków.

— A jednak mnie nie kochasz! — bryzgnęła mi bez namysłu w oczy z pustotą, ale po chwili przestała mi długie badawcze, pytające wejrzenie, poza plecami Władka.

Wszystkim nam dopisywał humor i wyłonił się z tego projekt wspólnej majówki do lasu w następną niedzielę.

Lecz rzeczy nie powtarzają się.

Już o szóstej zrana spotkaliśmy się na pamiętnym drewnianym mostku nad strugą.

Mimo wczesną godzinę Gina ubrana była, mówiąc z francuska, „na cztery szpilki“: w błado fioletową perkalową suknię, obszytą białą, przystrojoną na trochę wątlých piersiach pękiem złotych róż. Uczesana była tak jak lubiłem, zamiast węgła mając włosy splecione w warkocz, owinięty wokół głowy. Kolor sukni stosował się doskonale do jej rubensowskich włosów.

Postępowaliśmy brzegiem strugi.

Władek nie mógł się uspokoić; wyrwywając długie trawy łechtając ją niemi po szyi, sprzeciwiał się jej, żartował, a zawsze kończyło się to całusami, które mnie irytowały.

— Chłopczy! — zawołała Gina i apelując do mnie wzrokiem wiele obiecującym mówiła: Dziś wieczorem wyprawię wam kolację, co się nazywa — kolazę. Za wiele mam pieniędzy; jeśli który z was potrzebuje....

Przypomniał mi się „nieokrzesany bałwan“.... Zaoponowałem stanowczo.

— Nieznośny! Nieznośny.... pan profesor! — wołała i rzuciła się Władkowi na szyję ostentacyjnie z włoskimi superlatywami.

Po śniadaniu w „Waldschloessen“ wyszukaliśmy miłe, zacienione ustronie opodal drogi wiodącej na wieś, ale Władek, który z nieco komicznym zapałem odgrywał rolę *cavaliero servente* pobiegł po słodycze, bez których Gina „nie mogła żyć“, a gdy nie dostał ich w restauracyi, puścił się na wieś.

Nie było jeszcze dziewiątej, a już gorąco dawało się uczuwać. Jak Danae pod złotym dżdżem, spoczywała ziemia pod potokiem słonecznych blasków. Młoda brzoza tuż nad moją głową stercząca, raz po raz drżała cała

z rozkoszy, niemal dzwoniąc listeczkami, i milkła jak wielkie sosny, podsyte jałowcem, które czuwały nad nami.

Zrzuciwszy słomkowy kapelusz z głowy, Gina odetchnęła pełną piersią jak wędrowiec, gdy stanie u celu mozolnej podróży. Usiadła i w wianku fioletowej materji z rękoma wspartymi na biodrach wciągała nozdrzami woń lasu, ani słowa nie mając do powiedzenia w tej chwili.

Usłany obok w trawach z rękoma podźwigniętymi pod głowę, śledziłem przymrużonemi oczyma komary krwi żądne, które już poczynały krążyć z swem monotonnem „z—z“, i myślałem chaotycznie, że w komary wcieliły się istoty kobiet zmarłych, że lato jest piękne, że przyroda jest antytezą ducha, że sosny przedemną są bardzo wysokie, że niepokój wewnętrzny nie jest jednak pozbawionym dreszczów rozkosznych, że w gruncie rzeczy wszystko na świecie jest obojętnem.

Gina suchą gałązką rozpędzając namolne komary, raz po raz chichotała się z cicha i muskała mnie gałązką po twarzy żartobliwie, aż nagle przystłoniwszy mi oczy dłonią, rzuciła się ustami na me usta i przyłgnęła do nich, a ja oplotłem jej szyję ramionami, jakbym ją tak chciał przykuć do siebie.

— Kocham cie... nienawidzę... — szepł namiętny uleciał z oddechem, potem zerwała się, odeszła kilka kroków i stanęła na drodze, wiodącej ze wsi, z falującą piersią.

(Dokończenie nastąpi).



tej chwili poskromić nasze wzburzone uczucia. (Oklaski, brawa).

P. Minister spraw zagranicznych bar. Aehrenthal: Nie miałem zamiaru imieniem wspólnego Rządu w ciągu dyskusji dzisiejszej zabierać głosu. Jednakże jeden z mówców poprzednich złożył tu oświadczenie; muszę ku memu ubolewaniu stwierdzić, że w tem oświadczeniu poruszono sprawy, które z prowizoryum budżetowym w żadnym nie pozostają związku. Poruszono tu kwestyę wewnętrzną polityki zaprzyjaźnionego państwa. Moim obowiązkiem zwrócić tu uwagę, wysokiej Delegacji, że przez to nie zachowano zasady ogólnie w międzynarodowym prawie uznanej i w stosunkach państwowych zwyczajnej.

Del. Kłofacz oświadcza, że głosować będzie przeciw prowizoryum budżetowemu i występuje przeciw sojuszowi z państwem, w którym jego braci i Polaków, braci narodu czeskiego się uciska. Jeżeli del. Głabiński tak łagodnie mówił o stosunkach pruskich, to zastępcy narodu czeskiego muszą oświadczyć, że nie mogą znośić ze spokojem, by Polaków uciskali ci, z którymi Austria stoi w sojuszu. Mowca protestuje imieniem stronnictwa przeciw tej polityce Prus, które gnębią Słowian, między innymi także poddanych austriackich.

Del. Hoffmann Wellenhof poczuwa się do obowiązku imieniem towarzyszy zaprotestować przeciw temu, aby w Delegacjach poruszano sprawy, które oczywiście nie należą do ich kompetencji. Mowca twierdzi, że antypolska polityka w Marchii wschodniej nie jest polityką agresywną, lecz polityką obrony. Wspomina o stosunku Rusinów do Polaków w Galicji i wyraża zdziwienie, że nikt nie wspominał o ucisku Polaków w Rosyi, gdzie wywłaszczenie w drodze administracyjnej jest na porządku dziennym. Skoro Polacy nie podnoszą protestu przeciw Rosyi, mimowoli nasuwa się myśl, że stanowisko austriackich Polaków względem Prus dyktowane jest jeszcze innymi pobudkami. Mowca protestuje przeciw mieszaniu się w wewnętrzne sprawy sprzymierzonego państwa.

Del. Kramarz oświadcza, że już z parlamentarnych względów głosować będzie za prowizoryum. W odpowiedzi na wywody P. Ministra spraw zagranicznych i del. Hoffmanna powiada: Nie potrzebuję mówić, że nasze najgłębsze uczucia są w zupełności po stronie naszych braci Polaków. (Burzliwe brawa u Polaków). Należę z pewnością do tych, którzy tak samo, jak P. Minister spraw zagranicznych, pragną zachować granice, jakie ciału reprezentacyjnemu wobec zająć zagranicą są wyznaczone. Twierdzeniu P. Ministra, że jest uznana przez wszystkie państwa zasada prawa międzynarodowego nie mieszczą się w wewnętrzną politykę innego państwa, nie będę przeczył; muszę jednak stwierdzić, że przeciw tej zasadzie wiele nagrzeszono. Stwierdzam, że właśnie tu w Delegacjach już wiele o stosunkach w sąsiednim państwie słyszano, a nikt przeciw temu się nie

zwracał. Dlatego nie pojmuję przeczenia, jakie dzisiaj tu panuje. Z pewnością nie jesteśmy kompetentni do rozstrzygnięcia o kwestiach wewnętrznej polityki obcego państwa. Ale my przecież z państwem niemieckim stoimy w stosunku sojuszu. Sojusze, według naszej teorii, są małżeństwem rozumu. Jednakże nam, odkąd zasiadamy w Delegacjach, zawsze mówiono, że nasz stosunek z Niemcami nie jest małżeństwem rozumu, ale małżeństwem z miłości i kwestyją serca dla austriackich ludów. Ale właśnie dlatego, że nas tak wychowano, nie można się dziwić, jeżeli skarżymy się, że w innym państwie tak mało znajdujemy miłości dla tak znacznego narodu, jakim są Polacy.

Choć stoimy na stanowisku, że zagraniczne sojusze są dla nas jedynie kwestyją rozsądku i polityki interesów, to przecież nie możemy pozbawić się uczuć, jakie żyjemy dla naszych pobratymców w innym państwie. Nie możecie panowie nikogo zmusić, by w swych uczuciach kierował się względami na międzynarodowe przepisy i na obce państwa i nie protestował przeciw temu, jeżeli w niebywały sposób w innym państwie uciska się jego braci. Zastrzegam się przeciw temu, by mi kiedykolwiek zarzucano, że czynię moje oświadczenia przeciw polityce pruskiej wskutek nieprzyjaźni do narodu niemieckiego. Przeciwnie, przykro mi, że właśnie z tamtąd, z kąd tak wielkie przyszły myśli, obecnie wychodzi inicjatywa do polityki niweczącej nasze nowożytnie zapatrywania prawne i nasze stosunki prawne. (Oklaski). W kraju, z którego od tych wszystkich bohaterów, którzy tworzą niemieckość, zwykliśmy byli słyszeć czarujące i porywające słowa o wolności i równości, obecnie głosi się politykę gwałtów, wszystko niszczącą. Jeżeli w celach polityki wynaradawiania dokonywa się wywłaszczenia, to pytam, do czego to doprowadzi? (Potakiwania u Polaków).

Del. Pachet: To jest obrona narodowa!

Dr. Kramarz: Ci panowie, w imię których dzisiaj przemawiał p. Nemeec, mają w tem ogromny bodziec dla swej polityki. Jeżeli polityka wywłaszczenia jest możliwa w celu wynaradawiania, dlaczegoż nie byłaby ona wówczas dozwoloną w celu społecznego spokoju.

Del. Pachet: Jeżeli można wywłaszczać na rzecz kolei, czyż nie można wywłaszczać dla obrony narodowej.

Dr. Kramarz: Rozumiem, że naród dla obrony swej narodowości chwytają broń w rękę i poświęca ostatnią kroplę krwi. Ale gdy najuboższych, którzy nie innego nie zawinił, jak tylko, że pragną utrzymać swą narodowość, wywłaszcza się i wypędza ze swej ziemi, to to nie jest żadna obrona narodowa! Pamiętniki z wojny z r. 1870 podnoszą, że Polacy wiernie walczyli za wielkość Niemiec. Znaleźli się w Prusach Niemcy, którzy nie głosowali za przedłożeniem o wywłaszczeniu. I jeżeli tym Niemcom, tak jak to już uczyniliśmy w Izbie posłów i tu

jeszcze raz za to wyrażamy podziękowanie, że nie chcieli zgryzeszyć przeciw ideałom narodu niemieckiego, to nie możecie panowie nam zarzucić nieprzyjaźni wobec tego narodu. Jak bar. Aehrenthal uczynił co do niego należało; zwracając uwagę, że ze względu na międzynarodowe stosunki musimy zachować pewne granice, tak równie nie możecie panowie się i nam dziwić, jeżeli jesteśmy wiernymi braćmi Polaków. (Burzliwe oklaski. Mowca odbiera gratulacje).

Del. Vukovics żalił się na gwałty popełniane w państwie węgierskim na Chorwatach. Głosować będzie za prowizoryum.

Del. Pachet polemizował z p. Kramarzem i oświadczył, że głosować będzie za prowizoryum, ze względu, że P. Minister Aehrenthal odparł ataki, podnoszone pod adresem Niemców.

Del. Kozłowski zastrzegł się przeciw porównaniu, jakie uczynił p. Hoffmann-Wellenhof, stawiając sytuację Polaków w Prusach na równi z położeniem Rusinów w Galicji. Polacy w Prusach mogliby się uważać za szczęśliwych, gdyby na polu szkolnictwa i języka posiadali te prawa, co Rusini w Galicji. Podniesione przez del. Głabińskiego zażalenia nie są w mieszaniem się w wewnętrzne kwestyie Prus, bo ani wydalanie austriackich obywateli, ani naruszanie traktatu pocztowego, ani wywłaszczenie austriackich obywateli nie są wykluczone ze spraw Monarchii. Także wywłaszczenie Polaków, poddanych pruskich, nie jest wewnętrzną kwestyją Prus, bo prawa Polaków są zagwarantowane traktatem kongresu wiedeńskiego, a do mocarstw, które traktat podpisały, należała także Austria. I w Sejmie Rzeszy omawiane są kwestyie, które są mieszaniem się w sprawy naszego Państwa. Wywłaszczenie jest naruszeniem boskich i ludzkich praw. Wobec uwag pp. Hoffmanna i Pachera oświadcza mowca, że i wielcy niemieccy filozofowie i bohaterzy wolności z pewnością protestować musieliby, gdyby to słyszeli.

Po przemowie referenta prowizoryum przyjęto, poczem posiedzenie przerwano.

Po przerwie referent sprawdził zgodność uchwał Delegacji austriackiej i węgierskiej, poczem prowizoryum budżetowe przyjęto w trzecim czytaniu.

O godzinie 8<sup>3/4</sup> zamknął dr. Fuchs posiedzenie, życząc delegatom wesołych świąt.

## Rada Państwa.

### Z Izby panów.

Izba panów przyjęła w sobotę po dłuższej dyskusji prowizoryum budżetowe, a sprawę zniesienia podatku od cukru odesłała do komisji budżetowej.

Przedtem uchwaliła Izba wszystkie ustawy ugodowe w trzecim czytaniu.

### Z Izby posłów.

Na sobotnim posiedzeniu Izby zabrał głos w dyskusji budżetowej, jako mowca generalny pro p. Stwiertnia. Znaczną część jego przemówienia podały już sobotnie depesze.

Mowca oświadczył się dalej za zrównaniem plac pensjonistów i prowizjonistów kolejowych z pensjami tych, którzy 1 stycznia 1907 przeszli w stan spoczynku. W imieniu p. Petelena, który nie mógł przyjść do głosu, zwraca się mowca do komisji budżetowej z apelem, aby wszystkie wnioski i petycje odnoszące się do postulatów poszczególnych kategorii służby kolejowej i państwowej dokładnie zbadała i uwzględniła. Należy uznać, że z objęciem steru Ministerstwa przez p. Derschattę zapanował w zarządzie kolejowym nowy prąd i można spodziewać się, że żądania personalu zostaną życzliwie uwzględnione.

Mowca omawiał dalej konieczność reorganizacji zarządu kolei państwowych, który należy wyłączyć z Ministerstwa kolejowego i zdecentralizować. Zakres działania dyrekcji kolei państwowych i wogóle wszystkich miejsc z władzą wykonawczą musi być rozszerzony, a odpowiedzialność ich zwiększona. Jest koniecznym utworzenie nowego biura dla badania wszelkich nowości na polu komunikacji.

Mowca wykazywał dalej, że niepraktyczny kameralny system rachunkowy musi być usunięty; należy też usunąć nierozumny system oszczędnościowy.

Imieniem zjednoczenia techników Izby posłów żąda mowca zajęcia się rozwojem technicznych szkół wyższych. Póki w Ministerstwie oświaty referentem spraw wyższych szkół technicznych nie jest technik, póty nie można spodziewać się poprawy tych stosunków.

Mowca występuje przeciw upośledzeniu techników w porównaniu z prawnikami, którym oddawane są czynności nawet wyłącznie techniczne. Żąda ustanowienia osobnych inżynierów dla budowy dróg, mostów, dróg wodnych. Koło polskie nie spocznie, póki budowa kanałów i dróg wodnych nie będzie wykonana. (Żywe potakiwania u Polaków). „Jest to — wywołał p. Stwiertnia — skandalem parlamentarnym, że Rząd nie wykonuje ustaw, uchwalonych przez obie Izby Rady państwa i sankcjonowanych przez Najj. Pana. Nie można przyjmować wymówki Rządu, jakoby przez 5 lat nie mógł jeszcze ukończyć robót przedwstępnych. Ministerstwu robót publicznych należy przekazać wszystkie techniczne agendy budowlane, oraz sprawę popierania rękodzielnicstwa; oprócz tego należałoby mu przekazać agendy socjalno-polityczne. Według doniesień pism zamierzone jest przekazanie temu Ministerstwu tylko tych ostatnich spraw. Z takim załatwieniem sprawy nie można się jednakże zgodzić. Słychać także opinie, że te lub owe czynności nie powinny być przekazywane nowemu Ministerstwu ze względu na osobę Ministra.

43)

## Z LITERATURY ZAGRANICZNEJ.

### WIDMO SZCZĘŚCIA.

(Z francuskiego).

(Ciąg dalszy).

#### XIX.

Nivert nie był w Paryżu przez trzy dni i list Ireny przeczytał dopiero po swoim powrocie, równocześnie z drugą rozpaczliwą kartką wysłaną dnia następnego. Pani Bertholles zgłosiła cicho, nie wróciwszy całkowicie do przytomności. A wśród ponurych zajęć następujących po śmierci a poprzedzających pogrzeb, młoda dziewczyna skreśliła słów kilka, które Nivert ledwie zdołał odczytać, gdyż pismo było tak niewyraźne.

„Umarła... a ja nie mogłam nawet prosić jej o przebaczenie. Och! mój Boże, co za gorycz! Od przedwczoraj czekam na ciebie i nie zjawiasz się... Czy ciebie także mam stracić... Czuję, że lecę w czarną przepaść bezdenną...”

Nivert natychmiast rozważył niebezpieczeństwo, które mu groziło. Obawy jego się ziściły: Irena wiedziała. A więc, wszystko było stracone. Znał aż nadto dobrze nieprzejednaną uczuciowość młodej dziewczyny, aby sobie mógł poehlebiać, że zechce mu przebaczyć czyny, które inni, daleko mniej uczciwi od niej, potępiali jednogłośnie. W świecie literackim paryżkim, tak wyrozumiałym, już i tak kilka osób zimno go traktowało, od czasu gdy przewąchaną tajemnicę, którą tak starannie ukrywał: czyż Irena, ze swojemi nieskalanemi złudzeniami, okaże się bardziej

wyrozumiała? Szalenstwem byłoby tego się spodziewać.

A zresztą, czyżby nawet ośmielił się wyrażać wobec niej? On, w którym ona widziała bohatera, czyżby śmiał ukazać się przed nią jak ostatni nędzarz, którego bieda zmusiła do szukania upadającej pracy? Na tę myśl samą całą jego dumą się buntowała. Gdyby mógł jej przedstawić te przekłete pisaniny jako rozrywkę po artystycznej pracy, jako zabawę pisarza, któremu talent daje prawo do pogarszania konwenansami oklepanej mieszczańskiej moralności? Może umysł Ireny, lubujący się w niepodległości — możeby to uznał. Ale nie, nie, i jeszcze raz nie! Irena była nadto uczciwa, czysta, aby uznać takie powody. Będąc przytem nieświadomą okropności, na jakie życie nieraz wystawia, niezrozumiała ludzi. Dla niej ubóstwo, połączone z talentem, otoczone było aureolą poezyi...

A więc, na co się zdecydować? Wszystko było lepsze niż narazić się na wstyd wypędzenia przez nią. Nie widzieć jej już?

Z założonemi na piersiach rękami, z czołem białym, na którym głęboka brzoźda się wyżyłbiła, Nivert chodził gorączkowym krokiem po pokoju. Nagle zatrzymał się i podniósł głowę, jakgdyby myśl jakaś nowa zaświtała mu w głowie.

Może być, że w swoim przerażeniu za wcześnie osądził, że wszystko stracone. Irena, jak mówiły własne jej słowa, nie chciała wierzyć w jego winę. Podjął bilecik leżący na stole i odczytał go raz jeszcze.

„Nie wierzę tym okropnościom, pisała młoda dziewczyna, och! nie, nie wierzę... Ale potrzebuję ciebie widzieć...”

Z głową podniesioną teraz, Nivert wrócił do swojej przechadzki po pokoju. W kilka minut cały plan bitwy był gotów. Wyjście tego samego wieczora. Za niewiele godzin będzie przy Irenie: i wiedział, iż za przeczenie śmiało, patrząc w szczere jej oczy,

wystarczy, aby mu wróciła ufność, której potrzebowała do życia. Wątpić w jego słowa byłoby dla niej boleścią nie do zniesienia: odsunie więc tę boleść, odrzuci ją instynktownym ruchem.

Już Nivert wyobrażał sobie szybki dialog, urywany, niemal bez słów. Po pierwszych zamienionych wyrazach, role się zmieniały, ona będzie tą, która zwiniała, on przebaczący. Czuł przy swojej piersi ukochaną jej główkę, słyszał głos ulubiony, coraz pokorniejszy, coraz czulszy. Wiedział, jak bardzo Irena, już i tak złamana ogromną boleścią, musiała być nieszcześliwa z powodu, że choć przez jedną chwilę go oskarżała; do tej miłości spragnionej absolutnej władzy, trzeba było zapukać odwrotnie. Jeżeli okaże się dość silny, jeżeli potrafi stać się bardzo wymownym, powodzenie ma zapewnione.

A jeżeli później kiedyś, Irena o wszystkim się dowie, potrafi przebaczyć kłamstwo, do którego był zmuszony obawą, że może ją utracić. Czyż kobieta nie przebacza każdego przewinienia, jeżeli ono wypływa z miłości do niej? Więcej jeszcze, doznałaby tylko pogardy dla niedorzecznego bohatera, który zgodziłby się raczej stracić ją, niż w błąd wprowadzić.

W kilka godzin później, przejeżdżając w wagonie przez las Fontainebleau, Nivert patrzył na zielone czubki buków i dębów, kłębiące się w łagodnym zmroku dnia wiosennego. Spokój krajobrazu, skąpanego w łagodnym świetle, wniknął mu z wolna w duszę, wracając pogodę. Wkrótce, z ruchliwą wrażliwością swego artystycznego temperamentu, nie widział już żadnego powodu do zaniepokojenia. Czyż nie był kochany? Czegoż więc miał się obawiać? W okolicy, przez którą obecnie przejeżdżał, wszystko mówiło mu o miłości. Niegdyś, pod temi drzewami, George Sand i Musset przechadzali się razem, ten sam księżyc, który unosił się po

za drzewami, obejmował ich spokojnym swobodnym spojrzeniem, patrzył na ich pocałunki. A ileż innych ludzi, od tej pory wymawiało te same wyrazy, tak samo chodząc ręką w rękę każdego dnia pod cieniem dębów, wieczorem!

Melun. Ostatnie błyski pogasty na horyzoncie. Niewypowiedziana cisza schodziła na dół, Nivert jednak trapił myśłami, które coraz smutniejsze się stawały w miarę, jak zamierało łagodne, złote światło zmroku, nie mógł zasnąć. Jedną gwiazdą, blada przy świetle księżyca, towarzyszyła ciągle pociągowi kolejowemu. Patrzył na nią długo. Czy nie była to ta sama, którą pokazywał Irenie z okna, wtedy, gdy mu mówiła, że chce poznać skromną rodzinę, której on się wyrzekł.

Dijon. Nivert, który nareszcie zdrzemnął się nieco, wyrwany został nagle ze snu głosem o poważnym brzmieniu, głosem Ireny, która mówiła: „Wzniosła jest rzecza czyste sumienie! Nie wydałeś nigdy nie takiego, coby mogło obciążać sumienie, nieprawdaż?”

Porwał się na nogi ruchem gwałtownym i wydał mu się nagle, że stoi przed nim Irena, cała drżąca zachwytem, jak ją widział w saloniku przy avenue Marceau. Ale w mgnieniu oka widzenie zniknęło i ujrzał tylko słuszną i tęgą Angielkę, trzymającą walizkę, którą usiłowała umieścić na siatce przedziału. Nivert pomógł jej ręką, nie wiele od jej ręki silniejszą, a potem zagłębił się znowu w swój kącik, nasuwając na czoło czapkę podróżną. Ale drogi, ożywy obraz nie chciał już wrócić do niego; tylko regularne stukanie pociągu w ruchu zdawało się powtarzać te wyrazy bezliźnie akcentowane: „Czyste sumienie! Czyste sumienie!”

(Ciąg dalszy nastąpi).



Zaprzetywanie to fałszywe. Ministrowie zmieniają się, a wadliwa organizacja, wyrządza Państwu szkodę". Głosować będzie za przewidywanym budżetowym. (Okłaski).

Generalny mowca *contra* p. Ostapczuk omawiał obszernie położenie stanu włościańskiego w Galicyi, który, zdaniem mowcy, nie doznaje opieki ani ze strony kraju, ani ze strony Państwa. Wedle mowcy, chłopci w Galicyi w pierwszym rzędzie żądają reformy katastru gruntowego. Wina, iż ludność rolnicza jest w nędzy, spada, zdaniem mowcy, przede wszystkim na szlachtę polską, która prowadziła rabunkową gospodarkę.

P. Ostapczuk skarżył się dalej na dotkliwy brak drzewa, domagał się utworzenia państwowych składów drzewa, z kąd ludność bez pośredników mogłaby sprowadzać drzewo. Brakowi drzewa można zapobiedz za pomocą upaństwowienia lasów. (Okłaski u socjalistów). Wogóle, wedle mowcy, niema drugiego kraju w Monarchii, w którym wszystko byłoby tak zaniedbane, jak w Galicyi.

Wskazywał też p. Ostapczuk, że Galicya ma tylko bardzo szczupłą sieć kolejową, tak samo drogi są w opłakanym stanie. Mowca żalił się na postępowanie starostów. Stosunki, wśród których cierpi ludność ruska w Galicyi są Rządowi znane, jednakże nie on nie robi, aby owe stosunki usunąć, tylko ludność ruska wydaje na łup szlachcie polskiej, która Rządowi za to świadczy usługi. Dlatego też ludność ukraińska nie może mieć zaufania do tego Rządu.

Mowca oświadczył imieniem ukraińskiej socjalnej demokracji, że będzie jak najostrożniej zwalczał Rząd. (Żywe okłaski u socjalistów). Jako główne żądanie ludności ruskiej w Galicyi omawiał reformę całej administracji w kraju, założenie samoistnego Uniwersytetu ukraińskiego, utworzenie odpowiedniej liczby szkół ludowych i średnich.

Chłop ukraiński — powiada p. Ostapczuk — przyszedł już do świadomości, zdecydowany jest walkę o polepszenie swej doli prowadzić do ostatka pod sztandarem rewolucyjnej socjalnej demokracji. (Okłaski u socjalistów).

Celem faktycznego sprostowania zabrał głos między innymi p. Kuryłowicz i zwrócił się przeciw uwadze p. Diamanda we wczorajszej jego mowie, jakoby Koło polskie mandat zastępcy członka Delegacji dało członkowi partii rusofilskiej, a więc zdrajcy narodu. Stronictwo mowcy pozostało zawsze wierne swym zasadom w sprawie Kościoła, Państwa i swej ścisłej ojczyzny; stronictwo to aż do siódmego dziesiątka lat w z. w. było jedynym przedstawicielstwem matoruskiego szczepla w Galicyi, nie zasługując zatem na nazwę zdrajcy narodu, a otrzymawszy przy ostatnich wyborach 181.000 głosów, może uważać siebie za silną partję.

Następnie przewidywanym budżetowym uchwalono.

W dalszym ciągu przyjęła Izba także wnioski co do zniesienia podatku od cukru, zgodnie z propozycjami komisji budżetowej, jakoteż zatwierdziła kilka spraw drobnych, wniosków komisji nietykalności poselskiej i komisji kłesk elementarnych.

Prezydent zamknął na tem posiedzenie, życząc Nowego Roku posłom i członkom Rządu, poczem urzędowo Prezydentowi owacy.

Termin następnego posiedzenia zostanie podany do wiadomości pisemnie.

Na końcu wczorajszego posiedzenia P. Prezydent Ministrów odpowiadał na poszczególne interpelacje.

P. Minister sprawiedliwości odpowiedział na interpelację p. dr. Głabińskiego i na interpelację p. dr. Liebermanna, w sprawie delegowania wiedeńskiego sądu krajowego w procesie Dobrodzickiej, łącznie z życzeniami przedstawionymi przez p. Stapińskiego. P. Minister zażądał przedłożenia sobie aktów, a w odpowiedzi zaznaczył, że znaczna część prasy galicyjskiej, zwłaszcza w Krakowie, zajmowała się bardzo szczegółowo tą sprawą karą, przyczem uwiecznienie w śledztwie Dobrodzickiej przedstawiano jako wogóle przeciwnie ustawie i okazała się dążność do nastrojenia opinii publicznej na korzyść oskarżonej. W obawie, że te stosunki będą trwać dalej niezmiennie, prokuratora zaproponowała wydelegowanie jednego z poza galicyjskich sądów, nie wymieniając żadnego specjalnie. Izba radna sądu krajowego krakowskiego poszła za tym wnioskiem i uznała, że stanowi-ko dzienników budzi obawy, iż decyzja sędziów przysięgłych nie będzie powzięta z całym spokojem i bezstronnością, że przeto delegowanie sądu poza galicyjskiego jest konieczne. Natomiast wyższy sąd krajowy nie oświadczył się za delegacją innego sądu, motywując tem, że taka delegacja byłaby interpretowana jako brak zaufania do dojrzałości obywatelskiej odpowiednich organów sprawiedliwości. Trybunał kasacyjny przydzielił wreszcie tę sprawę sądowi krajowemu w Wiedniu, mianowicie ze względu na publiczne bezpieczeństwo, spokój i porządek. Jakie motywy rozstrzygnęły przy em, P. Ministrowi niewiadomo, gdyż w

uchwale niema żadnych dodatków. Ani żaden Rząd obcy, ani P. Minister spraw zagranicznych, lub P. Minister sprawiedliwości nie współdziałali przy tem, ani nie wpływali na delegację sądu. Stanowczo, ani pośrednio, ani bezpośrednio P. Minister nie wyrażał swej woli, zaprzetywania, życzenia, ani wskazówek instancyjom, które zajmowały się tą sprawą. Jeżeli prokuratura była przekonana, że istnieją dane, przemawiające za delegacją w interesie sprawy, to spełniła tylko swój obowiązek, przedstawiając odpowiedni wniosek sądowi. Wszystkie inne zarządzenia wydane były zupełnie bezstronnie przez sąd, który postępował nawskroś samodzielnie, oświadczając się co do wniosku prokuratury. Rozstrzygnięcie zapadło zupełnie w obrębie ustawy, jak również w przepisany przez ustawę ciąg instancyj, a P. Minister nie wpływał ani na meritum sprawy, ani na powołaną uchwałę sądu.

Bezwarunkowo obraża Najwyższy Trybunał kasacyjny twierdzenie, jakoby postępował z politycznych, a ustawowo niezasadnionych względów. Przeciw tej insynuacji, jako zupełnie fałszywej, P. Minister musi z całym naciskiem zaprotestować. Rozstrzygnięcie Najwyższego Trybunału kasacyjnego jest dla P. Ministra, jak dla każdego człowieka obowiązujące i dlatego P. Minister nie może uczynić zadość żądaniom interpellantów i odwołać delegacji, postanowionej przez Najwyższy Trybunał kasacyjny. Brak do tego prawnych środków, a uznała to sama oskarżona i jej kompetentna obrona. Mianowicie obrona wniosła podanie o delegowanie jednego z sądów galicyjskich, a Najw. Trybunał, po rozmaitych dochodzeniach ze względu na wielkie techniczne trudności procesowe, przekazał sprawę sądowi obwodowemu w Wadowicach. Następnie odpowiadał P. Minister na zarzuty co do traktowania Dobrodzickiej podczas przewożenia jej do Wiednia, w końcu dodał, że kiedy już ją przewieziono do Wiednia, a obrona wniosła prośbę o zmianę delegacji, mowca tak samo nie wpływał na decyzję Najw. Trybunału w tej sprawie, podobnie, jak też nie wpływał poprzednio na delegowanie wiedeńskiego sądu.

P. Minister oświadczył dr. Marchet odpowiedział na interpelację: dr. Głabińskiego i tow., Wityka i tow., Kolessy i tow., wreszcie Budzynowskiego i tow. w sprawie zajęć na Uniwersytecie lwowskim i w sprawie żądań Rusinów w zakresie szkolnictwa wyższego.

P. Minister mówił następująco:

Rząd swego czasu w poufnych pertraktacjach w sprawie niektórych koncesyj dla ruskiej narodowości z zakresu oświaty powiadział, iż użyje w odpowiedni sposób swego wpływu, ażeby przy imatrykulacji studentów ruskich we Lwowie, o ile ta imatrykulacja wogóle odbędzie się, użyto języka łaćcińskiego.

O tem zawiadomieni zostali zarówno P. Namiestnik jak i władze akademickie Uniwersytetu lwowskiego.

P. Minister podaje następnie treść otrzymanego wyczerpującego sprawozdania rektora Uniwersytetu lwowskiego. Ze sprawozdania tego P. Minister wnosi, że rozporządzenie Rządu o specjalnem urządzeniu lwowskiego Uniwersytetu w uznaniu życzeń Rusinów otrzymał rektor d. 7 grudnia. Rektor zwołał senat 11 grudnia na posiedzenie. Ponieważ atoli nie było możliwe natychmiast powziąć postanowienia co do ruskich żądań, wybrał senat specjalną komisję, zresztą jednakże postanowił na razie tylko kwestję najbliższej imatrykulacji wziąć pod obrady, ponieważ imatrykulacja według zwyczajów odbyć się miała w połowie grudnia. Senat przy traktowaniu tej kwestji kierował się tym punktem widzenia, aby wszystkiego unikać, co mogłoby doprowadzić do wybuchu narodowych namiętności, czy to ze strony Polaków, czy Rusinów. Ponieważ senat właśnie w obecnem stadium rokowań, toczących się między Rządem a Rusinami, o ile możliwości jeszcze więcej niż kiedykolwiek uważał za swój obowiązek zapobiedz wszelkim zaburzeniom, jednogłośnie postanowił więc odbyć imatrykulację w uroczysty sposób 14 b. m., jednakże wypuścić zwykłą formułę przysięgi; natomiast rektor w swem przemówieniu miał wskazać na znaczenie tego aktu. Zgodnie z zapadłą uchwałą rektor zwrócił się do studentów z przemową, która co do treści zupełnie zgadzała się z odczytywaną przez sekretarza formułą przysięgi. Przez to odpadło wszystko, co w przekonaniu ruskich studentów mogło uchodzić za przymus składania uroczystej przysięgi w języku polskim. Znaczenie aktu imatrykulacji musiało być przez rektora wyłączone; to scharakteryzowanie mogło w każdym razie nastąpić w innych słowach przez przemowę, która w niczem nie przypominałaby formuły odczytywanej w laich poprzednich. Jednakże to wobec stanowiska polskich studentów było niemożliwe, gdyż studenci ci kilkakrotnie byli u rektora i wręczyli opatrzone tysiącem podpisów memoryał, domagając się, aby w do-

tychczasowym sposobie imatrykulacji żadna nie zasła zmiana.

Usiłując pogodzić te sprzeczne żądania, rektor uważał za stosowne postąpić tak, jak to w rzeczywistości się stało. Formy składania przysięgi uniknięto tym sposobem, ale treść jej została zachowana. Rektor tak samo, jak jego koledzy z senatu są przekonani, że obrane przez niego wyjście byłoby doprowadziło do celu i nie dałoby powodu do żadnych niepokojów, gdyby młodzież ruska nie była, jak następnie okazało się, nabrała fałszywego przekonania, że Ministerstwo już na tegoroczną imatrykulację zarządziło odczytanie formuły przysięgi także w języku łaćcińskim. Wychodząc z tego błędnego zaprzetywania, uczuli się akademicy ruscy w swych prawach ukroćeni i remonstrowali przeciw temu.

Sprawozdanie przedstawia następnie zajęcia uniwersyteckie w dniu imatrykulacji i kończy tem, że rektor daje wyraz głębokiemu ubolewaniu, iż do podobnych zajęć przyszło. Usiłowania jego zmierzały do tego, aby wzburzone od kilku tygodni umysły uspokoić, chciał on o ile możliwości Rusinów nie drażnić, nie mógł jednakże przytem nie uwzględnić naprężonego usposobienia Polaków. Zajął więc stanowisko pośrednie, które ani jednej, ani drugiej strony nie zadowoliło. Także ze strony polskich studentów poddano jego postępowanie niemilej krytyce.

Nawiązując do tego sprawozdania, oświadcza P. Minister: Ze względu na znane zajęcia muszę najpierw dać wyraz żywemu ubolewaniu, że Uniwersytet lwowski był widownią bardzo ostrego zatargu między studentami polskimi a ruskimi. Jest to ubolewania godne tem bardziej, że, jak się wydawało, w ostatnich czasach nastąpiło pewne uspokojenie umysłów, co kazało spodziewać się niezamąconego przebiegu roku szkolnego.

Przytem nie może P. Minister pominąć, że według powyżej podanego rozporządzenia Rządu, według jego intencji, miało nastąpić odczytanie formuły przysięgi dla studentów ruskich przy tegorocznej imatrykulacji w języku łaćcińskim.

Jeżeli jednak senat akademicki zarządził w ten sposób, że formułę przysięgi usunięto, a tylko umieszczono krótką przemowę rektora, to musi się to uważać za akt najlepszej intencji, choć niezupełnie odpowiadający stanowisku Rządu. Odbywanie uroczystych imatrykulacji zostało już na kilku Uniwersytetach, wskutek zbytnej liczby słuchaczy, zniesione, jako nieodpowiadające celowi.

Wobec tego d. 17 grudnia Ministerstwo oświaty po konferencji z kilku rektorami Uniwersytetów wydało rozporządzenie do wszystkich rektoratów, w którym powiedziano, że jeśliby Uniwersytety uznały, iż akt uroczystej imatrykulacji nie jest konieczny, to Ministerstwo oświaty nie podniesie żadnego zarzutu. W każdym razie rozporządzenie to wydano w czasie, kiedy imatrykulacja w Uniwersytecie lwowskim już się odbyła. Od sprawozdania, które nadejdzie ze Lwowa, będzie zawiśem, czy imatrykulacja odbędzie się w języku urzędowym i łaćcińskim, czy też lepiej będzie, że w myśl rozporządzenia z 17 b. m. zupełnie zostanie zaniechana. Co do zawartego w kilku interpelacjach życzenia, aby Rząd jak najrychlej przystąpił do założenia Uniwersytetu ruskiego, to mowca w tem miejscu bliżej się niem zajmować nie może, zauważając jednak musi, że Rząd w pełnej świadomości swych obowiązków dba o podniesienie kulturalne narodu ruskiego i przedsięwzięcie starania odpowiednio, celem poparcia rozwoju rozmaitych nauk i przez inne środki, służące do tego celu.

Wśród interpelacji i wniosków, wniesionych na sobotnim posiedzeniu znajduje się wniosek p. Breitera o zniesienie podatku naftowego i wniosek p. Starcka (wolny soc. czeski) z wezwaniem do Rządu, aby przedmioty zastawione w c. k. Zakładach zastawniczych poniżej 20 koron wykupił i zwrócił bezpłatnie właścicielom. Wniosek ten nie miał ani dostatecznej liczby podpisów, ani nie uzyskał odpowiedniego poparcia.

P. Stohandel wniósł interpelację w sprawie rozszerzenia dworca kolejowego w Krzeszowicach.

### Z Koła polskiego.

W sobotę odbyło się posiedzenie Koła polskiego.

Prezes Koła dr. Głabiński zagaiwszy obrady, wyraził ubolewanie, że Sejm galicyjski nie będzie już zwołany, celem załatwienia reformy wyborczej, pomimo uchwały Koła, P. Minister Abrahamowicz zakomunikował Prezesowi, że P. Marszałek krajowy hr. Stanisław Badiński oświadczył, iż obecnie sesja sejmowa byłaby niemożliwa.

Po przemówieniach pp. Małachowskiego, ks. Stojalowskiego i dr. Kozłowskiego posiedzenie zamknięto.

## Prasa rosyjska o zamknięciu Macierzy szkolnej.

Onegdaj zanotowaliśmy w kilkuwierszowym telegraficznym streszczeniu głosu rosyjskiej prasy o zawieszeniu Macierzy. Dzisiaj podajemy je w dosłownym przekładzie, sąd bowiem uczciwej części dziennikarstwa rosyjskiego o niefortunnym kroku p. Stołypina zasługuje stanowczo na bliższe poznanie.

Zaczynamy o d *Rusi*:

„Odebrano narodowi polskiemu jedyny poważny nabytek, który pozostał w jego rękach na pamiątkę 17 października 1905 r. Ażeby zrozumieć, co znaczy dla Polaków strata Macierzy, niedosć przypomnieć jej działalność, wyrażającą się w cyfrach olbrzymich w stosunku do jej krótkiego istnienia, ale trzeba wiedzieć, jakie znaczenie moralne miała ona dla Królestwa. Trzeba wiedzieć, iż Macierz była korytem, którem płynęła energia narodowa społeczeństwa polskiego. Trzeba wiedzieć, iż w 781 Kołach Macierzy łączyły się wszystkie klasy ludności, jednoczyli się obywatele z włościanami i t. d.

Zawieszenie działalności Macierzy zabiło olbrzymią ogólnonarodową sprawę, odjęło i zamknęło wyjście dla pokojowego, choć potężnego potoku siły twórczej 10 milionowej ludności.

Ażeby zdecydować się na krok taki, trzeba było mieć bardzo poważne, bardzo obciążające, bezwarunkowo decydujące dane. Czy były one? Dotychczas o niezem podobnem nie słyszeliśmy. Były oddzielne oskarżenia przeciwko Macierzy. W niektórych wypadkach mogły one mieć podstawę, dotykając oddzielne osobistości i Koła, zwłaszcza w okresie rewolucyjnym, gdy właściwie nikt nie wiedział, ani obywatele, ani władze, co jest legalnem i co wolno, a co nie. Podkreślamy, iż wszystko to były oddzielne wypadki, charakteru ogólnego nie posiadające. Była jedna kwestya sporna ogólniejszego znaczenia między Macierzą i władzami szkolnemi — spór o to, kiedy należy zaczynać wykład języka rosyjskiego w szkołach Macierzy. Władze żądały, by wykłady te odbywały się już w I klasie, a Macierz chciała rozpocząć je od roku 4 przy 6-klasowym kursie szkół.

Przypisywać tym nieporozumieniom pierwszorzędnego, decydującego znaczenia naturalnie nie sposób. Można je było i trzeba tak lub inaczej załagodzić. Niedawno wysłano za granicę kilku wybitnych członków Macierzy a społeczeństwo polskie zniósło to z wielkiem umiarkowaniem.

O ile wiadomo, w ostatnich czasach nie zdarzyło się nic nadzwyczajnego. W Warszawie niedawno odbył się olbrzymi zjazd doroczny delegatów Koła, a 29 listopada Macierz skazano na 3000 rubli wobec skargi konsula niemieckiego, iż w zjeździe przyjmowało udział trzech Polaków z zaboru pruskiego. A w kilka dni później Macierz zawieszono! Czy się stało coś niezwykłego w tak krótkim przeciągu czasu? Wątpimy. Wiemy, iż zawieszenie Macierzy przygotowywane już było dawno i, o ile nasze wiadomości sięgają, nie w Warszawie. Było więc dość czasu, by zważyć wszystkie *pro* i *contra* i postąpić z taktem państwowym. I oto w kwestyi polskiej wytwarza się kryzys, tak ważny, jak nigdy w ciągu tych 2—3 lat.

Oceniając bezstronnie znaczenie jego, musimy uznać, że prawo z czerwca o nowych przepisach wyborczych, które zmniejszały jak raz trzykrotnie przedstawicielstwo polskie, było jednakże mniejszym chyba ciosem dla narodu polskiego, niż zamknięcie Macierzy. To był cios dla politycznego znaczenia kraju w cesarstwie. Dotykał on boleśnie tych, co mieli nadzieje na owoce wspólnej z narodem rosyjskim pracy. Dzisiejszy cios spada na wszystkich Polaków bez różnicy, czy się interesują polityką rosyjską czy też tylko miejscową kulturalną robotą narodową.

Zawieszenie Macierzy wymierzyło cios moralnej łączności w solidarnej pracy ludności — cios taki, iż bardziej dotkliwego i bolesnego trudno sobie wyobrazić.

Po co potrzebny był ten cios? Czy był on koniecznym, niezbędnym, celowym?

Nie możemy znaleźć dość przekonujących dowodów, ażeby to mogło być, choć pod jakimkolwiek względem, korzystne dla państwowości rosyjskiej. Przecież sprawy życia miejscowego nawet przeciwnicy autonomii polskiej całkowicie oddawali samym Polakom. I oto właśnie ten teren zdawałoby się zupełnie pokojowej i kulturalnej pracy raptem w takim stopniu został ograniczony!

\*

Riecz o zawieszeniu Macierzy wypowiada następujące uwagi:

„Rozporządzeniem administracyjnem zamknięta została największa w Rosyi instytucja społeczna, mająca na celu szerzenie oświaty w kraju, gdzie liczba analfabetów wynosi około 75 proc.



Zawieszona została działalność organizacji narodowej, stanowiącej dumę 10 milionów obywateli rossyjskich, której śmierć gwałtowna będzie oplakiwana, jako nieszczeście narodu.

Macierz Szkolna jest instytucją młodą, która niedawno obchodziła jubileusz jednorocznego swego istnienia. W ciągu jednak tego roku dokonała pracy olbrzymiej i w dodatku rośnie nie z dnia na dzień, ale z godziny na godzinę, stając się środowiskiem działalności społecznej w Polsce.

Decyzja generał-gubernatora warszawskiego ma wobec tego znaczenie nadzwyczaj ważne. Co do znaczenia politycznego, cios ten, wymierzony w Polaków, można porównać z „operacją” wyborczą według prawa 3 czerwca, która obcięła przedstawicielstwo polskie w Dumie. Można nawet powiedzieć, że zawieszenie Macierzy znacznie silniej i boleśniej odbija się na biegu życia społecznego w Polsce.

Choć niewiadome są jeszcze bezpośrednio przyczyny, które pobudziły władze nasze do zdecydowania się na krok tak poważny, tem nie mniej można łatwo się domyslić, jaka jest wina Macierzy w oczach tych, co zawiesili jej działalność.

Akt oskarżający stosunkowo na długo przed zawieszeniem ukazał się na szpaltach *Rossii*, jako niepokojący zwiastun przyszłych złowieszczych dla Macierzy kroków rządowych. Kategorie, szczegółowe sprostowanie od zarządu Macierzy było wydrukowane w rządowym organie. Ale tendencja zasadnicza artykułów *Rossii* — konieczność walki ze szkołą polską i wskrzeszenia zbankrutowanego systemu rusyfikacji — została widocznie nie obalona w oczach apologetów patriotyizmu rządowego.

## KRONIKA.

Lwów, 23 grudnia.

### — Kalendarz.

Wtorek (24 grudnia):

Adama i Ewy. — Godysława. — Daniła.

Wschód słońca o godzinie 7:21 rano, zachód słońca o godzinie 3:25 po południu.

— **JE. P. Minister Galicji Dawid Abrahamowicz** złożył na ręce prezydenta miasta p. Ciucheńskiego kwotę 200 koron na rzecz ubogich m. Lwowa.

— **JE. P. Marszałek krajowy Stanisław hr. Bański** — jak donoszą z Wiednia — wyjechał do Rzymu.

— **Na pogrzebie hr. Fryderyka Schoenborna** reprezentował Najj. Pana Najd. Arcyksiążę Leopold Salvator.

— **Z krajowej Rady zdrowia.** Pod przewodnictwem JE. Pana Namiestnika Andrzeja hr. Potockiego odbyła krajowa Rada zdrowia w dniu 10 grudnia 1907 posiedzenie celem ukonstytuowania się na nowe trzecielecie po koniec kwietnia 1910.

Przewodniczącym wybrano dr. Edwarda Festenburga, a zastępcą przewodniczącego prof. dr. Hilarego Schramma.

Następnie wydano opinię w sprawie unormowania używania sił pomocniczych w aptekach.

— **Z notaryatu.** P. Minister sprawiedliwości przeniósł notaryusy: Eugeniusza Stryckiego w Waszkowcach do Kotzmanian i dr. Adolfa Gottlieba w Putilli do Waszkowic.

— **Loterya gospodarska,** urządzona wczoraj w sali „Sokoła” pod protektoratem Pani Namiestnikowej, Andrzeja hr. Potockiej, wypadła ku ogólnemu zadowoleniu wszystkich, biorących w niej udział. Panie, siedzące przy stolikach z biletami, z radością obliczały suto wypełnione banknotami kasy; publiczność wracała do domu, obciążona dzierzyną, drobiem i bakalią, tak mile widzianymi w dni świąteczne, a ta, której usilnym zabiegiem i sympatją w społeczeństwie loterya gospodarska zawdzięcza głównie swe powodzenie, z góry obliczała, ile każdemu z najbiedniejszym obracez grosz wczoraj zebrały.

Ale też gwaro i tłumno było w „Sokole”, zwodnicza fortuna dodawała wszystkim werwy i animuszu, do stolików formalnie dopchać się było niepodobna, a nad tym tłumem unosiły się rozkoszne dźwięki orkiestry wojkowej.

Jednym słowem: zabawa udała się w całej pełni, a taki był jej cel przedewszystkiem.

— **Z Uniwersytetu.** P. Józef Franciszek Skowron, rodem z Sędziszowa, w Galicji, otrzymał na Uniwersytecie Jagiellońskim, stopień doktora praw.

— **Z Politechniki.** P. Zdzisław Białyński Chołodecki złożył na wydziale budowy maszyn Politechniki w Pradze drugi egzamin państwowy.

P. Antoni Tomasz Wojtasiewicz, rodem z Krakowa, złożył na wydziale inżynierii tułej Politechniki drugi egzamin państwowy.

— **Prawo publiczności.** P. Minister wyznał i oświadczył 5 klasom prywatnego liceum dla dziewcząt w klasztorze Urszulanek w Tarnowie prawo publiczności na r. 1907/8.

— **Z okazji świąt i zbliżającej się zmiany roku** złożyła dyrekcja galic. Banku hipotecznego we Lwowie na ręce prezydenta miasta p. Ciucheńskiego kwotę 200 koron na rzecz ubogich miejscow., ch bez różnicy wyznania.

— **Z kolei.** Celem lepszego ogrzewania pojedynczych przedziałów w wozach osobowych podczas zimy i często panujących dotkliwych mrozów zmniejszono począwszy od 18 b. m. aż do odwołania garnitury wozowe przy pociągach pospiesznych nr. 3 i 4, a zarazem zastanowiono przy odnośnych pociągach na powyższy okres czasu kurs wozów idących wprost I/II. kl. z Podwołoczysk do Pragi i na odwrot, I/II kl. z Iekana do Wiednia i naodwrot, I, II, i III kl. z Brodów do Lwowa względnie ze Lwowa do Wiednia i naodwrot.

— **Przeostroga przed emigracją.** Ponieważ, mimo masowego powrotu emigrantów, emigracja włościan do Ameryki bynajmniej nie ustaje, więc istniejące w Krakowie Towarzystwo opieki nad wychodźcami „Opatrzność” zwróciło się zapytaniem do podobnej, bardzo poważnej instytucji w Ameryce „Austrian Society of New York”, czy obecne przesilenie rychło się skończy i czy nowi emigranci mogą tam znaleźć zarobek. Na zapytanie to nadeszła teraz odpowiedź stanowczo przecząca. — „Austrian Society” wzywa Towarzystwo „Opatrzność”, ażeby usilnie odradzało od wychodźstwa do Stanów Zjednoczonych, ponieważ tam obecnie ani w fabrykach, ani na fermach (w rolnictwie) roboty znaleźć nie można, tak, że wychodźców czeka tam wprost głód.

Z Rjeki donoszą, że parowiec linii Cunarda „Karpacza”, który miał odplynąć z emigrantami, odwołał swój odjazd, ponieważ zgłosiło się zaledwie 50 emigrantów. Biura emigracyjne otrzymały zaś wiadomość, że obecnie znajduje się w drodze do Europy jeszcze 75 tysięcy emigrantów, wracających z Ameryki.

— **Z Towarzystwa certyfikatystów wojskowych we Lwowie.** Staraniem Towarzystwa samopomocy certyfikatystów wojskowych odbył się w dniu 8 b. m. odczyt p. Zygmunta Schneidra, asystenta instytutu botanicznego Uniwersytetu lwowskiego pod tytułem: „O budowie i życiu roślin” z demonstracjami. Zajmujący ten odczyt zgromadził przeszło 200 osób.

Towarzystwo certyfikatystów wojskowych nie zaniebując wskazanego statutu celu, stara się energicznie o sprawy Towarzystwa, względnie jego członków i w krótkim czasie istnienia wykołatało niejedną już ulgę dla służby rządowej tj. dla swoich członków. W ostatnich dniach poruszyło następujące sprawy: wysłało deputację do JE. Pana Namiestnika w sprawie rozpisywania konkursów o posady woźnych ewent. zastrzeżonych ustawowo dla wysłużonych podoficerów; deputację do P. Prezydenta sądu krajowego dr. Baucha w sprawie przecięcia woźnych sądowych doręczaniem pism sądowych w mieście Lwowie i przeprowadzania egzekucyj sądowych, wreszcie deputację do władz pocztowych w sprawie uzyskania ulg co do ilości ekspedycji i rozszerzenia rejonów doręczeń. Wszystkie te deputacje zostały nader przychylnie przyjęte i otrzymały zapewnienie spełnienia wyrażonych powyżej życzeń.

Nadto na zgromadzeniu odbytem w ubiegłym miesiącu uchwalono wnieść memoriał do Rady państwa o uzyskanie dla wszystkich certyfikatystów tytułu podurzędników w służbie państwowej, a to w Namiestnictwie, sądownictwie, szkolnictwie i dyrekcji dóbr i lasów skarbowych, jakoteż memoriał w sprawie awansu i posunięcia do wyższej płacy służby pocztowej co dwa lata, jak to już dzieje się przy kolei państwowej, a nie co pięć lat jak dotychczas przy pocztach, jak najmniej, aby każdy podurzędnik pocztowy mógł osiągnąć najwyższy wymiar płacy 2200 koron.

— **Z gwiazdy.** We wtorek, 31 b. m., odbędzie się staraniem wydziału „Gwiazdy” „Sylwestrowy wieczorek” z tańcami i kytolionem. — Na Nowy Rok odegrają członkowie „Skalbmierzanki”, sztukę ludową w 3 aktach J. N. Kamińskiego, muzyka F. Kurpińskiego.

— **Konferencja w sprawie organizacji wycieczek ludowych do Krakowa.** W sobotę odbyła się w Krakowie przy udziale delegatów Tow. „Szkoły ludowej”, Związku turystycznego i rozmaitych Stowarzyszeń ludowych konferencja w sprawie organizacji wycieczek ludowych do Krakowa. Uchwalono utworzyć przy Związku turystycznym odpowiednią sekcję stałą z członków Tow. „Szkoły ludowej”, oraz polecono tej sekcji starać się u Ministerstwa kolejowego o zniżki i wydać stosowne publikacje ilustrowane i obrazkowe dla ludu.

— **Znikł bez śladu.** Uczeń III. klasy gimnazjalnej Jędrzej Szeremeta, zamieszkały u szewca Władysława Wilmana przy ul. Kaspra Boczkowskiego, wyszedłszy jeszcze przed sześciu dniami z domu, znikł od tego czasu bez śladu.

— **Nieostrożna jazda.** Woźnica dorożki nr. 89 jadąc w sobotę szybko ul. Leona Sapiehy, najechał na robotnika Teodora Tytoniaka,

który odniósł tak znaczne obrażenia, iż pogotwie Towarzystwa ratunkowego musiało odstawić go do szpitala powszechnego.

— **Małoletni zbieg.** Piętnastoletni Maryan Latawiec, praktykant eukierniczy, zbiegł przed kilku tygodniami z domu swego ojczyma p. Kamila Starowiejskiego z Przemysłu.

Chłopiec jest średniego wzrostu, blondyn i zujezu na jedno oko.

— **Znaczna kradzież.** Ze sklepu Samuela Izaka Beutla, znajdującego się w Rynku 1. 23, zgineły wczoraj trzy pakieciki z kilkunastoma szafkami, wartości 1.500 koron.

— **Sprzeniewierzenie.** W sobotę aresztowała policja Władysława Medyńskiego, dyponenta zajętego w fabryce prof. Jana Lewińskiego za sprzeniewierzenie na szkodę swego pracodawcy kwoty 700 koron.

— **Kronika policyjna.** W ul. Leona Sapiehy przytrzymano w sobotę notowanego rzeźmieszka Jana Tyrana, wydalonego na 5 lat ze Lwowa. Przy aresztowaniu znaleziono 10 koron 23 hal. i rozmaite notatki z adresami osób, upatrzonych prawdopodobnie do okradzenia.

Z realności przy ul. św. Michała 1. 4 skradziono woźnemu Marcinowi Wergalowi żelazne łożko. Sprawczynię tej kradzieży, służącą Wiktorję Mandrykę aresztowała policja.

— **Grobowiec Wyspiańskiego na Skalce.** Na Skalce zaczęto onegdaj wykuwać w skale grobowiec dla Wyspiańskiego, nad którym wzniesie się później sarkofag.

— **Związek handlowy „Kółek rolniczych”** odbył w sobotę w Krakowie walne zgromadzenie pod przewodnictwem prof. dr. Cybulskiego. Dyr. Prażmowski przedstawił sprawozdanie, które wykazuje czysty zysk w kwocie 51.657 kor. Dyrekcji udzielono absolutorium i dokonano rozdziału czystego zysku. Dywidendę dla członków wyznaczono w wysokości 6 proc., na organizację Kółek rolniczych przeznaczono 1000 kor., na podniesienie kultury rolniczej w Kółkach rolniczych 2000 kor.

— **Z krakowskiego Towarzystwa lekarskiego.** Prezesem Towarzystwa lekarskiego w Krakowie wybrany został primaryusz dr. Borzęcki, wiceprezesem docent dr. Głiński, redaktorem zaś *Przeglądu lekarskiego* ponownie dr. Stanisław Ciechanowski.

— **Kaplica przy Morskiem Oku.** W sobotę rozstrzygnięto w Krakowie konkurs, rozpisany przez Maryę hr. Zamoyską na kaplicę przy Morskiem Oku. Z nadesłanych 32 projektów pierwszą nagrodę 500 kor. otrzymał projekt pod godłem „Anioł Pański”, drugą nagrodę 300 kor. pod godłem „Dla nas wszystkich”, trzecią 200 kor. godło „Pazdur”. Prócz tego otrzymały wzmianki projekty pod godłami: „Rybałt”, „Litera W.”, „Szkic” i „Orla katedra”. Autorem nagrodzonego projektu jest p. Sylweryusz Pajzdarski w Berlinie. Drugą nagrodę otrzymał p. Józef Piątkowski ze Lwowa, a trzecią p. Antoni Budkowski ze Lwowa. Autorem „Szkicu” i „Orlej katedry” jest p. Zbigniew Odrzywolski z Krakowa, bawiący w Monachium. Nazwiska autorów dwóch innych projektów wyszczególnionych ogłoszone będą po otrzymaniu przyzwolenia pod adresem p. Zygmunta Hendla, Kraków, Zamek Wawelski.

— **Zajście w kancelarii teatralnej.** Z Wiednia donoszą: W dyrekcji teatru „An der Wien” przyszło w sobotę wieczorem do burzliwej sceny między artystą teatru Karolem Meisterem a dyrektorem, który czynił mu zarzuty, że nie przybył na próbę. Wówczas rzucił się Meister na dyrektora i pobił go do krwi po twarzy.

— **Niezwykła kradzież.** W arsenałe wiedeńskim skradziono w sobotę z kasy 42 pułku artylerii dywizyjnej 30.000 koron. Złodziej, przebrany w mundur oficera rachunkowego, kazał sobie wydać klucze do pokoju kasowego, a kasę rozbił za pomocą sztaby żelaznej.

— **Odkrycie grotty stalaktytowej.** Według doniesienia *Grazer Tagbl.*, odkryto w Styrii, grotę 600—800 metr. długości, której ściany wykazują miejscami bardzo piękne układy stalaktytowe.

— **Strejk robotników okrętowych.** Z Tryestu donoszą: Zgromadzenie socjalistycznych robotników Lloyda uchwaliło wytrwać w strejku półty, póki 97 robotników wydalonych, nie zostanie przyjętych napowrót do pracy.

— **Pojedynek prezesa gabinetu węgierskiego dr. Wekerlego z posłem Polonim.** W sobotę o godz. 1 po południu odbył się w Budapeszcie pojedynek na szable między prezesem gabinetu dr. Wekerlem a posłem Gezą Polonim. Dwukrotne starcie z bronią pozostało bez rezultatu, poczem Poloni podszedł do Wekerlego i prosił go o przebaczenie. Wekerle oświadczył, iż żąda również, że przyszło do takiego zajścia. Sekundanci obu stron oświadczyli, iż uważają pojedynek za skończony. Po pojedynku Wekerle wrócił do Sejmu, gdzie w kuloarach był przedmiotem żywej owacy.

— **Macierz szkolna** — jak donoszą z Warszawy — ma po Nowym Roku rozpocząć znów swoją pożyteczną działalność, jedynie pod zmienionymi do pewnego stopnia warunkami. — Jakże to będą warunki? — na

razie niewiadome, to jednak jest już dzisiaj widoczne, że rząd wydawszy zbyt pośpiesznie dotkliwe rozporządzenie, sam zawałał się przed wprowadzeniem jego w życie: odpowiedzialność spadała nań zbyt wielka.

— **Odezwa Promyka.** Zasłużony krzewiciel oświaty wśród ludu Konrad Prószyński (Promyk), członek honorowy Macierzy szkolnej, ogłasza w pismach warszawskich odezwę i szczegółową instrukcję w sprawie zorganizowania nauki czytania i pisania sposobem pokazowym przez wędrownych nauczycieli. W odezwie wymienia szczegółowo środki naukowe, jakie nauczyciele opanować powinni i wzywa ochotników do zgłaszania się na pokazy próbne, które będą odbywały się pod kierunkiem inicjatora w Warszawie.

Promyk, jak wiadomo, poważny i doświadczony pedagog, twierdzi w odezwie, iż metodą pokazową przy odpowiedniej liczbie pokazowaczy (około 200), sprężystej organizacji i pomocy miejscowych ludzi, wyrażającej się w dostarczeniu lokalu, zwolowaniu chętnych na naukę i t. d. — można bodaj w przeciągu półrocznej całej rzeszy analfabetów Królestwa uprzęścić pierwsze początki czytania i pisania i to w tej mierze, iż najtrudniejsze początki zostałyby przełamane i każdy uczestnik pokazów byłby w stanie sam doskonalić się dalej.

— **Z Warszawy** donoszą, że p. Antoni Sygietyński, znany krytyk i profesor konserwatorium, aresztowany przed kilku tygodniami w Warszawie i osadzony w więzieniu ratuszowym, przeniesiony został w tych dniach jako ciężko chory do szpitala ewangelickiego.

— **Bandytyzm w Łodzi.** We środę wieczorem do kantoru fabryki Adolfa Offera wpadło 20 uzbrojonych ludzi, którzy uwięzili portyera, przedostali się do kantoru, gdzie pracowali 14 oficjalistów. Bandyci, wymachując rewolwerami i sztyletami, rozkazali wszystkim nieruszać się i podnieść „ręce do góry”, poczem zbliżywszy się do Offera i dyrektora Neufelda, zażądali wydania kluczy od kasy ogniotrwałej. Dyrektor Neufeld otworzył bandytom kasę, z której zabrali oni z górą 8000 rubli, przygotowanych na bieżącą wypłatę.

Zsypawszy pieniądze w przyniesiony ze sobą worek, bandyci wyszli i rozdzielili się na drobne partye, ci zaś, którzy mieli pieniądze, udali się oczekującą na nich dorożką. Zawiadomiona o zajściu policja przybyła na miejsce i aresztowała kilkanaście osób, w tej liczbie i portyera.

— **Politechnika w Wilnie.** *Kuryer Litewski* dowiaduje się, że w wyższych sferach rządowych kielkuje myśl założenia w państwie jednej jeszcze Politechniki. Politechnika owa może być otwarta w tem lub innym mieście, pod warunkiem, iż dane miasto ofiaruje 800 tysięcy rubli na budowę potrzebnych gmachów i da plac stosowny. Podobno prezes ministrów i minister oświaty wyrazili zgodę na otwarcie Politechniki tej w Wilnie.

— **Dolina Mickiewicza w Kownie.** Pisma warszawskie notują krążące pogłoski, że zarząd kolei petersburskiej zamierza znieść tunel, wiodący przez dolinę Mickiewiczowską, z powodów, że utrzymanie tunelu kosztuje bardzo drogo, sklepienie w miejscach wilgotniejszych bardzo przedko się psuje, a w ostatnich czasach tunel wymaga stosowania ciągłych środków ostrożności z obawy przed zamachami. Tunel ma być zastąpiony przekopem. Wobec tego zachodzi obawa, że dolina Mickiewicza, która wiele straciła z powodu przeprowadzenia linii kolei żelaznej, straci jeszcze więcej, gdy zrobiony zostanie przepok, który zniszczy całą górę i dolinę.

— **Awans Skalfona.** Generał gubernator warszawski Skalfon — jak donoszą z Warszawy — otrzymał z okazji imienin carskich rangę t. zw. „pełnego” generała jazdy.

## Kronika prowincjonalna.

§ Obywatelstwo honorowe. Rada gminna miasta Jezierzan, powiatu borszczowskiego, na posiedzeniu odbytem dnia 14 b. m., nadała starszemu komisarzowi i kierownikowi starostwa w Borszczowie p. Zygmuntovi Kretschmerowi jednogłośnie obywatelstwo honorowe w uznaniu energicznych i skutecznych zabiegów około uporządkowania zabagnionych od lat 18 stosunków w miejscowej izraelskiej gminie wyznaniowej.

§ Zastępcą burmistrza m. Bucza-cza wybrała onegdaj tamtejsza Rada miejska p. Mieczysława Burzyńskiego, dyrektora powiatowej Kasy oszczędności.

§ Zmiana własności. Dobra Wy-czółki z przyległościami nabył od p. Władysława Fibicha p. Stanisław Bielecki za milion koron.

## Kronika zagraniczna.

\* Proces Moltke-Harden. Z Berlina donoszą: Na sobotnim tajnym posiedzeniu procesu Moltke-Harden przesłuchano kilku dalszych świadków poczem rozprawę odroczone do



dziś. Pod koniec sobotniej rozprawy Harden zemdlał.

\* Tajemnicze morderstwo w pociągu. W pociągu pospiesznym dążącym z Rzymu do Ankonę znaleziono onegdaj w pierwszej klasie zwłoki jakiegoś mężczyzny z wbitym w oko sztyletem. Władze wdrożyły w tej sprawie śledztwo.

Dzienniki włoskie donoszą, że mężczyzna ten nazywał się Arvedin i był inżynierem. Rodzina jego z Werony stwierdziła jego tożsamość.

\* Tragiczny zgon mordercy Sarafowa. Z Bukaresztu telegrafują: *Adeverul* donosi: Przed trzema dniami przybył do Giurgiewa jakiś Bułgar. Ponieważ zachowanie się jego wzbudzało podejrzenie, przeto go aresztowano. Przesłuchany na policyi podał, że nazywa się Karol Enuf i jedzie w interesach handlowych do Wiednia. Na polecenie prefekta policyi giurgiewskiej miał być odstawiony do Bukaresztu. Podczas jazdy do Bukaresztu, Bułgar ów koło stacji Vidra wyskoczył z wagonu. Pociąg natychmiast zatrzymał, ale Enuf skoczył tak nieszczęśliwie, że dostał się pod koła pociągu i zginął na miejscu. Zwłoki jego przewieziono do Vidry i tam pochowano. Gdy wiadomość o tym wypadku doszła do Bukaresztu, policya tamtejsza wyraziła przypuszczenie, że ów Enuf, może być identyczny z Panicą, mordercą przywódcy oddziałów powstańczych w Macedonii, Borysa Sarafowa. Wysłano przeto do Vidry fotografie Panicy, ekshumowano zwłoki owego tajemniczego Enufa i stwierdzono z całą stanowczością identyczność jego z mordercą Sarafowa, Panicą.

\* Cholera w Rosyi wygasa. Z Petersburga telegrafują: Gubernie: samarska, sarałowska, połtawska, wołyńska, podolska, mińska i lubelska ogłoszone zostały za wolne od cholery.

\* Cholera. Według nadeszłych do Konstantynopola depech, 18 uczestników pielgrzymki, znajdującej się w drodze z Medyny do Mekki, zachorowało na cholere. Kilku z nich umarło.

\* Morderstwo na ulicy. Na jubileja Donero, mającego swój sklep przy jednej z najbardziej ruchliwych ulic Medyolanu, napadł onegdaj jakiś 24-letni młodzieniec i zamordował go trzema pchnięciami sztyletu. Mordercę schwytała już policya. Przyczyną zbrodni ma być zemsta.

\* Echa eksplozyi dynamitu w Palermu. W sobotę przez cały dzień w dalszym ciągu prowadzono prace około wydobywania zwłok z pod gruzów willi. Dotychczas wydobyto 9 zwłok, razem więc z poprzednimi 53 trupów. Wiele trupów tak odkopano, że widać je z pod gruzów.

Pogrzeb ofiar katastrofy odbył się w sobotę przy udziale około 100.000 osób, posłów i senatorów. Burmistrz m. Palermo wygłosił żałobną przemowę.

\* Krwawostarcie strejkujących robotników z wojskiem. Z San Jago de Chile donoszą: Strejkujący robotnicy wywołali onegdaj zaburzenia. Wojsko zrobiło użytek z broni, wskutek czego siedmiu robotników zabito, a 16 raniono.

## Notatki literacko-artystyczne.

### (D) Nowe utwory księdza Perosiego.

Po kilkuletniej przerwie — piszą nam z Rzymu — młody ksiądz Wawrzyniec Perosi, dożywotny dyrektor Sykstyńskiej kapeli, wystąpił w Rzymie, z powodu otwarcia Sali muzycznej t. zw. Sali Plusa, opodal Zamku św. Anioła, z nowymi utworami, z których dwa są pierwszymi niekończącymi, jakie napisał. Są to dwie symfoniczne *Suites* na orkiestrę, p. t. „Rzym“ i „Wenecja“. Z tych podobała się przede wszystkim „Wenecja“. W dalszym ciągu wykonano „Ojeze nasz“ według słów zaczerpniętych z XI. pieśni „Czyściła“ Dantego. Najważniejszą jednak częścią programu było oratorium „Przeście duszy“ (*Transitus animae*). Kompozytor przedstawił tutaj chwilę konania i śmierci u chrześcijanina, łęk duszy obawiającej się sądu, jaki ją czeka, tragiczną chwilę, kiedy dusza ma opuścić ciało. Dramatyczność chwili, rozmowy duszy z chórem, kończy pauza, malująca moment, kiedy dusza uleciała z ciała. Wtedy rozpoczyna się *pianissimo* skrzypców, spokój i majestat śmierci, poczem chór intonuje gregoriański śpiew do słów „In paradysum deducant te angeli“. Oratorium napisane jest na orkiestrę, chór i mezzosopran (dusza). Publiczność szczerze wypełniająca salę, przyjmowała utwory burliwymi oklaskami, krytyka zaś stwierdza, że Perosi rozwinął jeszcze bogactwo instrumentacji.

Karpacie »Towarzystwo narciarzy« poleciło napisać wybitnemu taternikowi p. R. Kordysowi podręcznik jazdy na nartach. Niedawno opuściła ta książeczka prasę i można ją nabyć w księgarni H. Altenberga po cenie 50 hal. Podręcznik zaleca się wielką jasnością i doskonałym opracowaniem tematu. Na wyró-

żnienie zasługuje również trafnie dobrane wyrazownictwo polskie.

Ottawowa i Kochański koncertowali wczoraj w Kamieniu Podolskim. Kochański kończył gimnazjum kamienieckie i już jako uczeń posiadał w kołach bliższych znajomych sławę doskonałego skrzypka, musiano więc i wczoraj przyjmować parę naszych artystów z uznaniem i z serdecznością.

Pani Adwentowiczowa (Połęcka), artystka sceny naszej, występowała niedawno gościnnie na scenie teatru „Rozmaitości“ w Warszawie. Występy artystki naszej cieszyły się tam znacznym i zasłużonym powodzeniem. Oto na dowód, niektóre głosy krytyków tamtejszych: Sprawozdawca *Kuryera Warszawskiego* pisze: W „Kawalerze marcowym“ debutowała wczoraj, w roli Pawłowej, artystka sceny lwowskiej, p. Adwentowiczowa. W traktowaniu całej postaci znać było nietylko duże doświadczenie, ale i prawdziwy talent w zakresie charakterystyczno-rodzajowym. Rola miała trafnie uwydatnione piętno etnograficzno-ludowe, które też stanowiło najlepszą stronę gry artystki.

W *Przeglądzie Porannym* czytamy: P. Adwentowiczowa posiada widoczny temperament sceniczny. Mówi dobrze, głos brzmi dźwięcznie. Pawłowa wczorajsza nie miała może pierwiastku lirycznego, ale pod względem rodzajowo-charakterystycznym sympatyczne wywarła wrażenie. Artystka porusza się swobodnie i naturalnie. Wzrost ładny.

Wreszcie krytyk *Gońca Wieczornego* takie wypowiada zdanie: Pawłowa p. Adwentowiczowej miała tyle naturalnego wdzięku w głosie i w ruchach. Śmiała się tak serdecznie, płakała tak rzewnie, a przekomarzała ze starą gubernantką Eulalią tak zabawnie, że debiut jej zaliczyć można do udatnych w całym tego słowa znaczeniu.

### Repertuar Teatru Miejskiego we Lwowie.

Dziś, w poniedziałek, wyjątkowo o godzinie 5 po południu rozpocznie „Jaś i Małgosia“, bajka operowa w 3 aktach Humperdincka; zakończy „Pajace“, opera w 2 aktach z prologiem Leoncavalla, gościnny występ Bel Sorel.

We wtorek, z powodu wigilii Bożego Narodzenia, nie będzie przedstawienia.

We środę o godzinie 3 po południu na dochód funduszu emerytalnego dla służby teatru miejskiego we Lwowie „Cyrano de Bergerac“, romantyczna komedia w 5 aktach Rostanda, z p. Chmiełińskim.

We środę, o godzinie pół do 8 wieczorem na dochód funduszu emerytalnego dla służby teatru miejskiego we Lwowie, po raz 59 „Wesoła wdówka“, operetka w 3 aktach Fr. Lehara, z panią Schupp.

We czwartek, o godzinie pół do 4 po południu „Galganduch“, czyli „Trójka hultajska“, czarodziejska krotchwila ze śpiewami w 3 aktach Nestroja.

We czwartek, o godzinie pół do 8 wieczorem „Traviata“, opera w 4 aktach Verdięgo, gościnny występ Bel Sorel i Aug. Dianniego.

W piątek, o godzinie pół do 4 „Halka“, opera w 4 aktach Stanisława Moniuszki.

W piątek, o godzinie pół do 8 wieczorem po raz jedynasty „Szkło“, sztuka w 4 aktach Zygmunta Kaweckiego.

W sobotę, o godzinie 3 po południu dla młodzieży szkolnej „Hamlet“, tragedia w 5 aktach Szekspira, z p. Adwentowiczem.

W sobotę, o godzinie pół do 8 wieczorem „Faust“, opera w 5 aktach Gounoda, gościnny występ Bel Sorel i Augusta Dianniego.

W niedzielę, o godzinie pół do 4 po południu „Zażyarty automobilista“, krotchwila w 3 aktach Kurta i Kraatza, tłum. M. Sachorowski.

W niedzielę, o godzinie pół do 8 wieczorem po raz 60 „Wesoła wdówka“, operetka w 3 aktach Fr. Lehara, z p. Miłowską.

W poniedziałek, po raz pierwszy „Panna Żozetta — moja żona“ (Mademoiselle Josette ma femme), komedia w 4 aktach P. Gavault i R. Charvay, z udziałem pp. Otrembowej, Zielińskiej, Kwiatkiewiczowej, Połęckiej, Romanowej, Rowińskiej, Leńskiej, Żelazowskiego, Nowackiego, Kwiatkiewicza, Kłiszewskiego, Dobrzańskiego, Antoniewskiego, Wysockiego, Berskiego, Kęckiego i innych. Reżyser p. Żelazowski.

We wtorek, o godzinie pół do 4 po południu pierwsze Sylwestrowe przedstawienie, po cenach zwykłych popołudniowych „Lalka“, operetka w 4 aktach Andrana.

We wtorek, o godzinie pół do 8 wieczorem, drugie Sylwestrowe przedstawienie „Rok 1907“, przegląd sceniczny w 12 oddziałach.

We środę, o godzinie pół do 4 po południu, po raz trzeci „Cenzor moralności“, komedia w 3 aktach Ignacego Nikorowicza.

We środę, o godzinie pół do 8 wieczorem „Carmen“, opera w 4 aktach Bizeta, gościnny występ Bel Sorel i Aug. Dianniego.

We czwartek, po raz 61 „Wesoła wdówka“, operetka w 3 aktach Fr. Lehara, z panią Schupp.

W piątek, po raz drugi „Panna Żozetta — moja żona“ (Mademoiselle Josette ma femme), komedia w 4 aktach P. Gavault i R. Charvay.

## GOSPODARSTWO I HANDEL.

**Rozporządzenie wykonawcze** do ustawy z 12 kwietnia b. r. l. 210 Dz. p. p. o obrocie handlowym wina i moszczu winnego, podaje między innymi następujące przepisy: Obowiązująca od 1 grudnia r. b. ustawa odnosi się do wszelkich napojów, utworzonych z soków świeżych jagód winnych. Wyjęte są jedynie napoje sporządzone dla celów leczniczych i za takie przez najwyższą Radę sanitarną uznane. Sterylizowany moszcz winny ma być uważany za moszcz oznaczony w § 2, alinea 1 ustawy.

Do tych metod przyrządzania wina, które nie mają być uznane za fałszerstwo w myśl § 6 ust., należy zaliczyć wszystkie te sposoby, które mają na celu racjonalne utrzymanie zdrowych lub poprawienie chorych win i moszczów, choćby przy pomocy drobnych ilości pewnych substancji, nieszkodliwych dla zdrowia. Przedewszystkiem jednak należą tu metody mechaniczne, jak potrzęsanie, filtrowanie, przewietrzanie, pasteuryzowanie, zamrażanie i t. p. Tu należy również upiększanie zapomocą żelatyny, białka, preparatów albuminowych, mleka, tanniny i t. p. Alkohol może być użyty jedynie w granicach, dozwolonych przez racjonalne pielęgnowanie piwnic. Używać w tym celu wolno tylko 95 proc. rafinowanego alkoholu, wolnego od niedogonu i czystych wysoków winnych. Dodawanie alkoholu do wina dla podniesienia jego zawartości alkoholu, jest wzbronione.

Siarkowanie, przefermentowywanie, odświeżanie zapomocą kwasu węglowego i odbarwianie zapomocą węgla roślinnego lub zwierzęcego, jest dozwolone. Metody te jednak ulegają ograniczeniom, podyktowanym przez względy higieniczne. Farbowania wina zapomocą świeżych łup lub karamelu — ustawa nie wzbrania.

Co do wyrobu pewnych specjalnych gatunków win, jak wina deserowego, musującego, win aromatycznych i korzennych czyni ustawa dalsze jeszcze ustępstwa.

Do win słodkich wolno dodawać technicznie czystego cukru spożywczego, rodzynek i alkoholu, w takiej ilości, by zawartość alkoholu nie przekraczała 22½ proc. objętości.

Co do win aromatycznych i korzennych dozwolone są oczywiście dodatki, które mają im nadać charakterystyczny smak i zapach. Do win zaś musujących wolno dodawać kwasu węglowego i bukietu w granicach jednak określonych przez §. 6 ust.

Dodawanie cukru spożywczego (z trzciny cukrowej lub buraków) do wina wogóle, dozwolone jest tylko za specjalnym zezwoleniem władzy politycznej I. instancyi.

§. 6 ustawy wylicza substancje, których dodanie do wina równa się fałszerstwu i jako takie ściągane będzie.

Wedle §. 7 nie wolno podawać za wino naturalne takiego wina, które sporządzono w całości, lub przy którego wyrobieniu częściowo użyto ocukrzonego moszczu. Nie odnosi się to jednak do win deserowych, a także wina utworzone przez nalewanie wina na suszone jagody z tego samego roku, mogą być sprzedawane, jako naturalne.

§. 8 stanowczo zabrania sporządzania, utrzymywania i sprzedawania win sztucznych, podobnych do wina naturalnego lub zawierających między innymi składnikami także wino.

Wyrabianie i używanie wina sporządzonego z łup winnych dla własnego użytku, jest dozwolone, o ile o tem zawiadomiona zostanie władza.

## OSTATNIA POCZTA.

— *Wiener Ztg.* ogłasza obwieszczenie Ministerstwa skarbu w sprawie wybitcia jednokoronowego Jubileuszowych Koronówko t będą puszczone w obieg od dnia 24 b. m.

— *Poln. Corr.* donosi, że w polskich kołach parlamentarnych obiega pogłoska, iż największe szanse zajęcia stanowiska Prezydenta Trybunału administracyjnego po zmarłym hr. Schönbornie ma być Prezes gabinetu, dr. Ernest Koerber.

— Na sobotnim posiedzeniu Sejmu węgierskiego przyjęto w głosowaniu imiennem 173 głosami przeciw 30 wniosek o przejście do dyskusji szczegółowej nad przedłożeniem o kwocie. Chorwaci i postwoje innych narodowości przeważnie nie wzięli udziału w głosowaniu.

W dyskusji szczegółowej zabrał głos p. Farkashazy (dysydet), i wskazał na ponowną obrzę Węgier ze strony parlamentu austriackiego, żądając, aby załatwienie przedłożenia o kwocie odroczone było, póki Sejm węgierski nie otrzyma dostatecznego zadośćuczynienia.

Prezes gabinetu dr. Wekerle oświad-

czył, iż wysłał notę do Rządu austriackiego, w której wyraził ubolewanie z powodu wnie- szania się parlamentu austriackiego w wewnętrzne sprawy Węgier i z powodu obrazy Węgier. Nadto zażądał stwierdzenia, że Rząd austriacki nie zgadza się z uchwałą parlamentu i dania rękami, że podobne fakty mieszania się w wewnętrzne sprawy węgierskie nie powtórzą się w parlamencie austriackim. P. Prezes gabinetu austriackiego bar. Beck złożył oświadczenie w parlamencie austriackim, a wobec rządu węgierskiego wyraził żywe ubolewanie z powodu tej sprawy.

Pp. Lengyel i inni, wśród przerywań ze strony partji niezawisłości, popierają wniosek p. Farkashazego.

Po dłuższej dyskusji dr. Wekerle zabrał raz jeszcze głos i oświadczył, że Rząd austriacki zachował się zupełnie lojalnie wobec rządu węgierskiego.

Wniosek p. Farkashazego odrzucono, poczem tytuł ustawy, a następnie wszystkie inne paragrafy i całą ustawę uchwalono.

— Senat hiszpański przyjął postanowienie co do reorganizacji marynarki.

— Prasa portugalska zapisuje pogłoskę, że wybory do parlamentu odbędą się 5 kwietnia.

— Z Belgradu donoszą: Obiegające w prasie zagranicznej wieści o następcy tronu są nieprawdziwe. Jedynie przy oglądaniu warsztatów pewien robotnik, pomocnik stolarski, zachował się wobec następcy tronu nieprzychylnie, za co skarczony został przezeń uderzeniem. Wszystkie inne doniesienia są zmyślone.

## TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Kraków, 23 grudnia. (Tel. pr.) Wczoraj odbyło się zgromadzenie partji socjalno-demokratycznej w sprawie drożyzny. Przemawiali posłowie Daszyński, Diamand i Liebermann.

Tryest, 23 grudnia. Zgromadzenie funkcyjaryuszy pocztowych uchwaliło zaprzestać oporu biernego.

Berlin, 23 grudnia. Dzisiejsza rozprawa w procesie Moltkego-Hardena była z początku tajna: trybunał obradował nad dalszymi wnioskami dowodowymi. Następnie przesłuchiowano jako świadka adwokata Elcha, który zastępował pania Elbe w jej procesie rozwodowym z Moltkem.

Bukareszt, 23 grudnia. Doniesienie dziennika *Adeverul*, jakoby w zwłokach pewnego Bułgara, który w drodze z Dzurdeza wyskoczył z pociągu i zabił się, poznano zwłoki mordercy Sarafowa, Panica, jest zupełnie fałszywe.

Tebris, 23 grudnia. Szach przyjął wczoraj zastępców dyplomatycznych Anglii i Rosyi i złożył wobec nich urzędowe zapewnienie, iż nie ma zamiaru znieść konstytucyi, lecz przeciwnie starać się będzie prowadzić rządu konstytucyjnego.

Tebris, 23 grudnia. (Pet. Ag. tel. l.) W drodze z Urmu do Rosyi dokonano napadu rabunkowego na pocztę konsulatu rosyjskiego i raniono ciężko kuryera konsularnego.

### Położenie w Królestwie Polskiem i w Rosyi.

Warszawa, 23 grudnia. (Tel. pr.) Pięciu robotników, oskarżonych o zamach na agentów ochrony, skazano na śmierć przez powieszenie.

Warszawa, 23 grudnia. (Tel. pr.) Na zebraniu zwołanem przez zarząd warszawskiego Towarzystwa popierania przemysłu i handlu, przy udziale członków komisji Stowarzyszenia techników, uchwalono szereg środków, celem skutecznego bojkotu pruskiego przywozu.

Warszawa, 23 grudnia. (Tel. pryw.) Wczoraj rozbito kasę wydziału kanalizacyi w magistracie tutejszym i zrabowano około 10.000 rubli. Wykryto, że kradzieży dopuścił się woźny magistratu, przy rewizyi bowiem znaleziono u niego połowę pieniędzy. Do pomocy przybrał on sobie zawodowych włamywaczy, których ukrył w biurze; nie chce ich jednak wydać.

Petersburg, 23 grudnia. (Pet. Ag. tel.) Urzędownie donoszą, że policya tutejsza odkryła grupę rewolucjonistów, której celem było wykonanie zamachów przeciw kilku wyższym urzędnikom. Dotąd aresztowano 5 osób i skonfiskowano skład broni, bomby oraz materiały do sporządzania bomb.

Petersburg, 23 grudnia. (Pet. Ag. tel.) W Radzie państwa hr. Witte oświadczył się za zatrzymaniem kuratoryj trzeźwości i monopolu wódczanego. Przedłożenie o zniesieniu kuratoryj trzeźwości przekazano specjalnej komisji.

Odpowiedzialny redaktor:

Adam Kreczowiecki.



Dr. Greliński

powrócił i ordynuje w chorobach dróg moczowych od 2-4. Chorążczyzny 12.

Dawać małemi dozami w składzie znośnym dla organizmu Fosfat wapna, którego potrzebują wszystkie dzieci, takie zadanie ma na celu Fosfat na Fstie es. Fosfat wapna, który wchodzi w skład tego przedniego pokarmu wytwarza się metodą niezwykłą i napotyka się w handlu. (Trzeba się strzedz naśladowactw).

Ogromna nędza.

Sercom ofiarnej publiczności polecamy najgorzej Józefę Sikosińską, zamieszkałą przy ul. św. Wojciecha liczba 15, dotkniętą nieuleczalną wadą serca, sparaliżowaną, chorą na oczy, pozbawioną wszelkich środków do życia. — Zwracamy się z prośbą o nadsyłanie łaskawych datków do Administracji naszego pisma.

CUKIERNIE WŁADYSŁAWA PODHALICZA przy ul. Akademickiej 1. 5

od kilku dni oblegają tłumy publiczności, przyglądając się artystycznie wykonanym cackom kunsztu cukierniczego, wystawionym przez właściciela tej firmy za oknami wystawowemi. I nie dziw! Och te torty: tort myśliwski, tort Lohengrina, kosze z orzechami, magistracki wóz Nr. 5, wanienska z rybą i inne — to owoc żmudnej pracy pełnego fantazyi cukiernika, który wytknąwszy sobie za cel walkę z wyrobami obco krajowemi, chce publiczności okazać, że i polski przemysłowiec zdola odpowiedzieć najwybredniejszym nawet wymaganiom. I nie dziw też, że do wnętrza lokalu płyną fale tłumów, unosząc w domowe progi to, co działała ręka polskiego robotnika.

Kawiarnia „Wiedeńska” znakomita kawa.

Przyjechali do Lwowa.

Dnia 23 grudnia 1907.

Hotel George'a.

PP. Z. Pomiankowski ze Stanisławowa, T. Prek z Pantalowic, K. Neymann z Wolanki.

Hotel Francuski.

PP. A. Starzewski z Przyszowa, John Douglas z Kijowa, A. Sienicki z Kołomyi.

Hotel Europejski.

PP. B. Ujejski z Sewerynki, C. Pijanowski z Sanoka, M. Towarnicki z Ulicka, dr. J. Rosenzweig z Czerniowiec.

Hotel Imperial.

PP. K. Szaszkiwicz z Rossyi, S. Tu-stanowski z Oskreszina.

CENNIK lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Table with columns for 'I. Akcyje za sztukę', 'II. Listy zastawne za 100 kor.', 'III. Obligki za 100 kor.', 'IV. Losy', 'V. Monety'. Includes sub-table for 'Kurs giełdy wiedeńskiej' with date 21 grudnia 1907.

Table with columns for 'koronowa waluta.', 'płaca', 'żądają'. Includes sections for 'B. Dług państwa', 'C. Obligacje kolejowe', 'D. Dług państwa (krajów korony węgierskiej)'. Includes sub-table for 'Kurs giełdy wiedeńskiej'.

Table with columns for 'Koronowa waluta.', 'płaca', 'żądają'. Includes sections for 'E. Obligacje indemnizacyjne', 'F. Inne publiczne pożyczki', 'G. Listy zastawne', 'H. Obligacje z prawem pierwszeństwa', 'J. Losy (za sztukę)'. Includes sub-table for 'Kurs giełdy wiedeńskiej'.

Table with columns for 'Koronowa waluta.', 'płaca', 'żądają'. Includes sections for 'K. Akcyje banków', 'L. Akcyje Przedsiębiorstw transportowych', 'M. Akcyje Przedsiębiorstw przemysłowych', 'N. W e k a l e.', 'O. W a l u t y'.

DZIENNIK URZĘDOWY.

Licytacje.

L. cz. E. 33 i 48/7 (31) (10879 1-3) Wyznaczony na dzień 28 grudnia 1907 termin licytacyjny realności objętych whl. 8, 19, 104 gm. Domażyr do l. cz. E. 33 i 48/7 (26) odracza się na dzień 10 stycznia 1908, godz. 9 przed południem.

larny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.), może każdy mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 4. Takie prawa, wobec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Oferty w sposób przepisany sporządzone i ostemplowane należy wnieść na ręce Naczelnika Zarządu salinarnego w Wieliczce najpóźniej do 2 stycznia 1908 godzina 10 i pół przed południem. Otwarcie ofert nastąpi 2 stycznia 1908 o godzinie 11 przed południem.

i komórka wraz z przynależnościami, składającymi się z oparkienia i podmurowania. Nieruchomość, wystawiona na licytację, jest ocenioną na 7079 kor., przynależności zaś na 30 kor.



L. cz. E. 53/7 (5) (10857 2—3)

Na żądanie Stanisława Kordasa zastąpionego przez adw. dra Dołkowskiego w Zatorze odbędzie się dnia 15 stycznia 1908 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 5 licytacja całej realności whl. 219 gminy Łęczany obj.

Nieruchomość powyższa wystawiona na licytację, jest oceniona na 3100 kor.

Najniższa cena wynosi 2065 kor. 76 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.), może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 2.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.  
Zator, dnia 22 listopada 1907.

L. cz. E. 1170 7 (6) (10926)

Na żądanie Markusa Grauena kupca w Dobromilu odbędzie się dnia 28 grudnia 1908 o godz. 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 6 licytacja 1/4 części realności whl. 288 gm. Suszyca wielka iwana Jeden własnej wraz z przynależnościami, składającymi się z drzew.

Nieruchomość wystawiona na licytację, jest oceniona na 507kor. 50 hal., przynależności zaś na 15 kor.

Najniższa cena wynosi 338 kor. 34 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 6.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.  
Starasól, dnia 2 grudnia 1907.

L. cz. E. 999/7 (8) (10919)

Dnia 30 grudnia 1907 o godzinie 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 19 w Lubaczowie licytacja realności objętej whl. 594 gm. Basznia składającej się z pgr. stanowiącej rolę średniej jakości obszaru jeden morg 974 sążni.

Nieruchomość wystawiona na licytację jest oceniona na 500 kor.

Najniższa cena wynosi 333 kor. 32 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 17.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.  
Lubaczów, dnia 12 listopada 1907.

L. cz. E. 2719/7 (10914)

Na żądanie powiatowej Kasy oszczędności w Buczaczu zastąpionej przez adw. dra Izidora Ausschnitta odbędzie się dnia 30 grudnia 1907 o godz. 11 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 2 w Buczaczu licytacja a) 1/2 realności obj. wyk. hip. l. 7 ks. gr. gminy kat. Kurdwanówka, b) całej realności objętej whl. 162 ks. gr. gminy tejże i c) całej realności obj. whl. 246 ks. gr. tej samej gminy wraz z przynależnościami opisanymi w protokole oszacowania z 30 października 1907.

Nieruchomości wystawione na licytację, są ocenione a) 1/2 realności lwh. 7 na 400 kor., b) realności objętej lwh. 162 na 1400

kor., c) realności objętej whl. 246 na 380 kor., przynależności zaś ad c) na 60 kor.

Najniższa cena wynosi ad a) 266 kor. 67 hal., ad b) 933 kor. 34 hal., ad c) 293 kor. 34 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. IV.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.  
Buczacz, dnia 15 listopada 1907.

L. cz. E. 2332/7 (4) (10876)

Na żądanie Salsmona Hermela, kupca w Skolem, odbędzie się dnia 31 grudnia 1907 o godzinie 12 w południe w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. VIII. w Czortkowie licytacja realności whl. 1188 gminy Czortków z Wygnanką, w skład której wchodzi pbud. 173 obszaru 3 ar 75 m<sup>2</sup>, na której pobudowany jest dom mieszkalny o 4 pokojach z kuchnią, magazynem i t. p., położonej tuż obok śródmieścia miasteczka Czortkowa wraz z przynależnościami.

Nieruchomość powyższa, wystawiona na licytację, jest oceniona na 12.110 kor.

Najniższa cena wynosi 6740 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się niniejszem zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. VIII.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

Wyznaczenie terminu licytacyjnego należy zanotować na karcie ciężarów wykazu hipotecznego dla wzmiankowanej nieruchomości.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.  
Czortków, dnia 11 listopada 1907.

L. cz. E. 648/7 (9) (10920)

Dnia 13 stycznia 1908 o godz. 10 przed południem odbędzie się w biurze Nr. 7 sądu tutejszego licytacja połowy realności w Rozdole Nr. 162 wyk. hip. 605 ks. gr. gminy Rozdół objętej z przynależnościami.

Połowę trzech domów z przynależnościami oceniono na 1265 koron, a połowę placu budowlanego na 405 kor.

Najniższa cena, niżej której sprzedaż nie nastąpi, wynosi 902 kor. 50 hal.

Warunki licytacyjne i inne odnośne dokumenta przejrzeć można w sądzie tutejszym, w biurze Nr. 8.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej połowie nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.  
Mikołajów, dnia 12 grudnia 1907.

## Upadłości.

L. cz. S. 23/7 (1) (10818 3—3)

Edykt konkursowy.

C. k. sąd kraj. jako handlowy we Lwowie zezwolił na otwarcie kupieckiego konkursu do majątku Józefa Gewürz, dzierżawcy dóbr w Leszczatowie, zarejestrowanego pod firmą „Józef Gewürz wyrób wódki i wypas bydła w Leszczatowie“.

Komisarzem konkursowym mianuje się c. k. naczelnika sądu powiatowego w Sokalu, zaś tymczasowym zawiadowcą masy p. adw. dr. Samuela Fränkla w Sokalu.

Wierzycieli wzywa się, ażeby na audyencji, wyznaczonej na dzień 23 grudnia 1907 o godz. 10 przed południem w c. k. sądzie powiatowym w Sokalu, przedłożyli dokumenty poświadczające ich roszczenia, wystąpili z wnioskami względem zatwierdzenia tymczasowego zawiadowcy lub zamianowania innego i jego zastępcy i przystąpili do wyboru wydziału wierzycieli.

Wzywa się także tych wszystkich, którzy chcą wystąpić jako wierzyciele konkursowi z roszczeniami, ażeby roszczenia swe, chociażby co do nich spór już zawisł, stosownie do przepisów ord. konkurs., zgłosili w tym sądzie albo w c. k. sądzie powiatowym w Sokalu najdalej do dnia 17 stycznia 1908, a na audyencji likwidacyjnej, na dzień 27 stycznia 1908 o godzinie 10 przed południem w tymże sądzie wyznaczonej, polikwidowali je i ustanowili dla nich porządek.

Wierzyciele, którzy zaniebają terminu zgłoszenia, tak poszczególnym wierzycielom jak i masie upadłościowej wróć koszt urosłe przez ponowne zwołanie ogółu wierzycieli i badanie dodatkowego zgłoszenia i będą wykluczeni od podziałów uskuteczionych na podstawie formalnego projektu podziału.

Wierzycielom na audyencji likwidacyjnej jawiącym się i zgłoszonym służy prawo w miejsce zawiadowcy masy, jego zastępcy i członków wydziału wierzycieli, dotychczas urzędujących, powołać ostatecznie wolnym wyborem inne osoby, swego zaufania.

Dalsze ogłoszenia w toku postępowania konkursowego umieszczać się będzie w części urzędowej „Gazety Lwowskiej“.

Wierzyciele, którzy nie mieszkają w Sokalu lub w pobliżu Sokala mają wymienić w zgłoszeniu pełnomocnika dla doręczeń, w temże miejscu zamieszkałego, w przeciwnym bowiem razie na wniosek komisarza konkursowego ustanowi się dla nich na ich koszt i niebezpieczeństwo pełnomocnika dla doręczeń.

C. k. Sąd krajowy jako handlowy,  
Oddział VII.

Lwów, dnia 9 grudnia 1907.

## Wyroki prasowe.

L. cz. Pr. III. 100/7 (2) (10901)

Obwieszczenie.

C. k. Sąd krajowy jako prasowy orzekł na wniosek c. k. Prokuratora Państwa, że zamieszczony w Nr. 16 czasopisma „Metalowiec“ z dnia 21 grudnia 1907 artykuł pod tytułem: „Draby klerykalne“ str. 1 łam 3 i strona 2 łam 1)

zawiera znamię występku z § 300 i 302 u. k., że zakazuje się rozszerzania tego artykułu.

C. k. Sąd krajowy jako prasowy S. III.

Kraków, dnia 21 grudnia 1907.

## Konkursa.

L. 60058. (10790 3—3)

Celem obsadzenia posady nauczyciela grecko-katol. religii w c. k. gimnazjum w Brzeżanach ogłasza się niniejszem konkurs.

Do posady tej przywiązane są pobory w myśl ustawy z dnia 19 września 1898 Dz. u. p. Nr. 173 i ustawy z dnia 19 lutego 1907 Dz. u. p. Nr. 34.

Kandydaci, ubiegający się o tę posadę, mają wnieść podania zaopatrzone w potrzebne dokumenty za pośrednictwem swej władzy przełożonej, najpóźniej do dnia 1 stycznia 1908.

Kandydaci, którzy po uzyskaniu zupełnej kwalifikacji pełnili w szkołach średnich obowiązki zastępców nauczycieli, a pragną, aby ta ich służba była policzona w myśl ustawy z dnia 24 lutego 1907 Dz. u. p. Nr. 351 mają do innych potrzebnych dokumentów dołączyć wykaz zajęć dokonywanych w charakterze wyżej wskazanym, z wymienieniem przedmiotów i ilości godzin tygodniowej nauki.

Wykaz ten ma być stwierdzony przez Dyrekcyę tych zakładów, w których odnośny kandydat pełnił obowiązki jako egzaminowany zastępca nauczyciela.

Lwów, 12 grudnia 1907.

## Amortyzacye.

L. cz. T. 24/7 (2) (10404 2—3)

Edykt.

C. k. sąd obwodowy w Kołomyi wzywa posiadacza książeckiej kasy oszczędności w Kołomyi Nr. 25.106 pierwotnie na 400 koron, a obecnie na 320 kor. opiewającej i na imię Pauliny Wróblewskiej wystawionej, by do 6 miesięcy od dnia ostatniego ogłoszenia edyktu w Gazecie urzędowej rzezoną książecką wkładkową w tut. sądzie zgłosił i przedłożył tem pewniej, ileż po bezskutecznym upływie tego czasokresu książecka ta za umorzoną i pozbawioną mocy prawnej będzie uznana.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.

Kołomyja, dnia 22 listopada 1907.

## Rozmaite obwieszczenia.

L. cz. C. I. 375/7 (1) (10843 3—3)

Edykt.

Przeciw Leiby Romsom i Hnidzie Mittelmann, których miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Grzymałowie przez Schulima Schächtera pozew o 305 kor. 82 hal.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę do ustnej rozprawy na dzień 23 grudnia 1907 o godzinie 9 przed południem w biurze Nr. 4.

Celem strzeżenia praw Leiby Romsa i Hnidy Mittelmann ustanawia się pana Wojciecha Mayera c. k. notaryusza w Grzymałowie kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie Leiby Roma i Hnidy Mittelmann w rzezonej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki oni w sądzie się nie zgłoszą lub pełnomocnika nie zamianują.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.  
Grzymałów, dnia 27 listopada 1907.

Prez. 2581 18 P/7. (10734 2—3)

Jego Ekscelencya Pan Prezydent c. k. wyższego sądu krajowego we Lwowie mianował do I. zwyczajnej dnia 17 lutego 1908 rozpocząć się mającej kadencji posiedzeń sądu przysięgłych przy c. k. sądzie obwodowym w Sanoku Prezydenta tegoż sądu, Kajemana Chylińskiego przewodniczącym, a zastępcami jego radców sądu krajowego: Władysława Smólskiego, Joachima Tomaszewskiego, Józefa Paszkiewicza, Piotra Janickiego i Franciszka Ksawerego Brzozowskiego. Prezydium c. k. sądu obwodowego. Sanok, dnia 13 grudnia 1907.

L. 790. (10716 2—3)

Ogłoszenie.

Adwokat Włodzimierz Janowski przesiedla się ze Sanoka do Bukowska. Z Wydziału Izby adwokatów. Przemyśl, dnia 12 grudnia 1907.

L. cz. C. I. 440/7 (1) (10887)

Edykt.

Przeciw Janowi Drozd, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Ottyni przez Piotra Szafrana pozew o 500 kor. zpn

Na podstawie pozwu wyznaczona została audyencya do rozprawy na dzień 30 grudnia 1907 o godz. 9 rano w sali Nr. 4.

Celem strzeżenia praw Jana Drozda ustanawia się pana Aleksandra Strockiego c. k. notaryusza w Ottyni kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie Jana Drozda w rzezonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Ottynia, dnia 13 grudnia 1907.

L. cz. C. II. 279/7 (5) (10891)

Edykt.

Przeciw Antoninie Stachurskiej z Kopanek, której miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Tarnobrzegu przez Elżbietę Rękas pozew o własność 3/40 z 15 480 części realności lwh. 1871 ks. gr. gm. kat. Sokolniki i 3/40 części z 28/480 części realności lwh. 469 tejże gminy.

Na podstawie pozwu wyznaczono rozprawę na dzień 30 grudnia 1907 o godzinie 9 rano w biurze Nr. 2.

Celem strzeżenia praw Antoniny Stachurskiej ustanawia się pana adw. dra Reichmana w Tarnobrzegu kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie Antoninę Stachurską w rzezonej sprawie na jej koszt i niebezpieczeństwo, dopóki ona w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Tarnobrzeg, dnia 19 grudnia 1907.



L. Prez. 28.084. (10859 2—3)

Obwieszczenie.

C. k. wyższy sąd krajowy we Lwowie podaje do powszechnej wiadomości, że pan Jan Roźniatowski reskryptem c. k. Ministerstwa sprawiedliwości z dnia 9 listopada 1907 l. 29.187/7 notaryuszem w Jablonowie zamianowany, złożony dnia 17 grudnia 1907 przysięgę służbową, urzędowanie swe rozpocząć może

Lwów, dnia 18 grudnia 1907.

L. cz. Cg. I. 624/7 (1) (10935)

Edykt.

Przeciw Salomonowi Jakóbowi Premingerowi Nuchimowi Premingerowi i tow. którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu obwodowego w Tarnopolu przez Wigdora Buchsbauma w Majdanie pozew o uznanie własności i wydzielenie p. gr. l. 669/4 i p. bud. l. kat. 4 i t. d. zpn.

Na podstawie pozwu z dnia 6 grudnia 1907 do l. cz. Cg. I. 624/7 (1) wyznaczono termin do pierwszej audyencji na dzień 18 grudnia 1907 w tuł. sądzie biuro Nr. 35.

Celem strzeżenia praw niewiadomych zamieszka pobytu Salomona Jakóba Premingera i Nuchima Premingera ustanawia się pana adwokata dra Blaustaina w Tarnopolu kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie kurandów w rzecznej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki oni sam w sądzie się nie zgłoszą lub pełnomocnika nie zamianują.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział I.  
Tarnopol, dnia 7 grudnia 1907.

Proz. 2427 (18 P. 17) (10727 1—3)

Obwieszczenie.

Jego Ekscelencja Pan Prezydent c. k. wyższego Sądu krajowego we Lwowie zamianował na mocy § 301 proc. kar. dla pierwszej dnia 2 marca o godz. 9 rano rozpocząć się mającej zwyczajnej kadencji posiedzeń Sądów przysięgłych na rok 1908 przy c. k. Sądzie obwodowym w Brzeżanach przewodniczącym sądów przysięgłych c. k. Prezydenta sądu obwodowego Stanisława Miłaszewskiego a zastępcami przewodniczącego radców c. k. Sądu krajowego Marcelo Pileckiego, Edwarda Hermanowicza, dra Fryderyka Jakubowskiego i Juliana Dawidowicza.

Prezydium c. k. Sądu obwodowego.  
Brzeżany, dnia 7 grudnia 1907.

L. cz. C. II. 377/7 (1) (10925)

Edykt.

Przeciw Katarzynie Chmurów Śnieżkowej poprzednio w Dąbrówce wisłockiej zamieszkałej, której miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Radomyślu wielkim przez Stanisława Bartkowicza pozew o 60 dolarów lub 300 koron.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencję do rozprawy na dzień 28 grudnia 1907, o godz. 10 przed południem.

Celem strzeżenia praw Katarzyny Śnieżkowej ustanawia się pana Sylwestra Richtera adwokata w Radomyślu wielkim kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie Katarzynę Śnieżkową w rzecznej sprawie na jej koszt i niebezpieczeństwo, dopóki ona w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.  
Radomyśl wielki, dnia 13 grudnia 1907.

L. cz. C. I. 526/7 (1) (10911)

Edykt.

Przeciw Michałowi Ciupie z Bełchówki, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Bukowsku przez Józefa Hnata w Bukowsku pozew o 700 kor. zpn.

Na podstawie pozwu wyznaczono rozprawę na dzień 31 grudnia 1907 o godzinie 9 przed południem w biurze Nr. 9.

Celem strzeżenia praw pozwanego ustanawia się pana Jana Wackermana w Bukowsku kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie pozwanego w rzecznej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.  
Bokowsko, dnia 17 grudnia 1907.

L. cz. C. III. 696/7 (1) (10908)

Przeciw Stefanowi Krykiemu po Andrzeju, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Przemyślu przez Jewkę z Jaremców Krycką pozew o 450 koron.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencję na dzień 27 grudnia 1907 godz. 11 przed południem biuro Nr. 7.

Celem strzeżenia praw pozwanego ustanawia się pana dra M. Lichtbacha, adwokata w Przemyślu kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie pozwanego w rzecznej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo dopóki on sam w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.  
Przemyśl, dnia 2 grudnia 1907.

L. cz. C. II. 558/7 (1) (10918)

Przeciw Ignacemu Filipiakowi z Ropy, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Gorlicach przez Jakóba Filipiaka z Ropy pozew o wykreślenie prawa zastawu dla sumy 240 koron z karty C. realności lwh. 8 gminy Ropa.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencję do ustnej rozprawy na dzień 28 grudnia 1907 o godzinie 9 i pół rano.

Celem strzeżenia praw pozwanego Ignacego Filipiaka ustanawia się pana dra Dziubczyńskiego adwokata w Gorlicach kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie kuranda w rzecznej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.  
Gorlice, dnia 28 listopada 1907.

## Firmy.

L. cz. Firm. 587/7 stow. V. 110. (9802)

Ogłoszenie.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy w Przemyślu ogłasza, iż 21 października 1907 wpisano do rejestru dla stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych, że na walnym zgromadzeniu odbytem 10 października 1907 zawiązało się na podstawie statutu z daty Przemyśl 10 października 1907 stowarzyszenie pod firmą: „Przemyskie Towarzystwo dyskontowe, stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką w języku niemieckim: Przemysler Disconto-Gesellschaft, registrierte Genossenschaft mit beschränkter Haftung.

Czas trwania stowarzyszenia nie jest ograniczony.

Celem stowarzyszenia jest: a) udzielanie członkom gotowych pieniędzy na tani procent potrzebnych im do handlu, przemysłu, rzemiosła lub gospodarstwa; b) eskont weksli członków i reeskont tychże; c) przyjmowanie od członków lokacyi na rachunek bieżący, wkładek do oprocentowania i depozytów za prowizją.

Zarząd jego składa z Isaaka Jakóba Thumina, Samuela Herscha Babada i Mojżesza Arona Seldowitza, kupca w Przemyślu, który podpisuje za stowarzyszenie w ten sposób, iż pod firmą stowarzyszenia dwaj członkowie zarządu, z których jeden musi być dyrektorem kierującym, albo jego zastępcą umieszczają swe podpisy.

Udział wynosi 100 koron, a ma być do 8 dni od przyjęcia członka przez tegoż gotówką wpłacony, jednakowoż uprawniony jest zarząd zezwolić na spłacenie go w ratach. Każdy członek odpowiada zresztą jeszcze taką samą kwotą za zobowiązania stowarzyszenia.

Ogłoszenia ze strony stowarzyszenia następują w jednym z dzienników lwowskich, przez zarząd wyznaczony, jakoteż przez ańszowanie w lokalu stowarzyszenia.

Przemyśl, 15 listopada 1907.

Ч. сп. Firm. 390/7 Stow. I. 320 (9120)

Зміни і додатки до вписаних вже фірм стоваришень.

Вписано до реєстру стоваришень заробкових і господарських.

Осідок стоваришення: Самбір. Фірма звучить: Народний дім в Самборі, товариство зареєстроване в обмеженою порук ю.

1 Члени дирекції виступили: Александр Духович, Махал Мартинені і Теодор Біленький, в кінці Фірярет Колесса заступник директора.

2 Члени дирекції вибрані: На загальних зборах відбувших ся дня 30 мая 1907 вибрано на один рік: Дра Данилу Стахуру адв. край. в Самборі, О. Дмитра Хомяка гр. кат. сотрудица в Самборі і Петра Дацька в Самборі директорами, а Франца Сілецького емерит. научителя в Самборі, заступником директора.

Дата впису: 20 вересня 1907.

Ц. к. Суд окружний, Відділ V.  
Самбір, дня 14 вересня 1907.

L. cz. Firm. 335/7 Stow. II. 1701 (9551)

Wpis firmy stowarzyszenia zarobkowego i gospodarczego.

Siedziba stowarzyszenia: Stanisławów. Brzmienie firmy: Spółka spożywcza urzędniców i funkcyjaryuszów w Stanisławowie. Stowarzyszenie zarejestrowane z ogr. poręką.

Дата statutu: 20 stycznia 1907.

Celem stowarzyszenia jest: dostarczanie swoim członkom artykułów spożywczych dla

domowego użytku w dobrej jakości i po możliwie przystępnych cenach.

Czas trwania: nieograniczony.

Dyrekeya: Marcell Janota i Leon Zatorski, zaś zastępcą dyrektora p. Michał Siwiński.

Podpis firmy następuje w ten sposób: Firmę stowarzyszenia podpisuje pod wyciśniętą stampilią dyrektor lub jego zastępcą.

Ogłoszenia: mają lub w sklepach spółki, jednakowoż o walnem zgromadzeniu ogłoszenia, mają być ogłaszane plakatami.

Udziały członków: wynoszą dwadzieścia koron.

Odpowiedzialność: Członkowie odpowiadają za zobowiązania Spółki nie tylko deklarowanymi udziałami ale nadto dalszą kwotą do wysokości deklarowanych udziałów.

Дата впису: 4 червця 1907.

C. k. Sąd obwodowy, jako handlowy,  
Oddział II.

Stanisławów, dnia 3 червця 1907.

Ч. сп. Firm. 521/7 Stow. II. 868 (9985)

Зміни і додатки до вписаних вже фірм стоваришень.

Вписано в реєстрі стоваришень заробкових і господарських.

Осідок стоваришення: Рошнів.

Фірма звучить: Спілка ощадности і позичок в Рошневі, стоваришене зареєстроване в необмеженою порук ю.

Член дирекції виступив: Савко Рапій.

Член дирекції вибраний: О. Матеї Велдигорській.

Дата впису: 28 вересня 1907.

Ц. к. Суд окружний яко торговельний  
Відділ II.

Станиславів, дня 27 вересня 1907.

Ч. сп. Firm. 513/7 Stow. II. 804 (9314)

Зміни і додатки відносячі ся до вписаних вже в реєстрі торговельнім фірм стоваришень.

До реєстру фірми стоваришень втягнуто, що слідує:

Осідок фірми: Блюдники.

Фірма звучить: „Спілка ощадности і позичок в Блюдниках, стоваришене зареєстроване в необмеженою порук ю.

Члени дирекції виступили: Семань Рабрій.

Члени дирекції поновно вибрані: Иван Талюк, Стефан Прокопів, Иван Шезчук.

Дата впису: 10 вересня 1907.

Ц. к. Суд крайвий яко торговельний  
Відділ II.

Станиславів, дня 10 вересня 1907.

Ч. сп. Firm. 242/7 Stow. II. 1214 (9555)

Зміни і додатки до вписаних вже фірм стоваришень.

Належить вписати в реєстрі стоваришень заробкових і господарських.

Сидице: Нагірянка.

Назва фірми: Спілка ощадности і позичок в Нагірянці, стоваришене зареєстроване в необмеженою порук ю.

Член заряду виступив: Кирил Крижановский.

Член заряду вибраний: Матвій Маковський.

Дата впису: 11 мая 1907.

Ц. к. Суд окружний яко торговельний,  
Відділ II.

Станиславів, дня 11 мая 1907.

L. cz. Firm. 258/7 stow. II. 138. (10485)

Obwieszczenie.

Wpisano w rejestrze stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych przy firmie:

Brzmienie firmy: Spółka oszczędności i pożyczek w Łużnej, stowarzyszenie zarejestrowane z nieograniczoną poręką, że:

1. Członek dyrekeji Franciszek Michalik ustąpił.

2. Członkiem dyrekeji wybrany na walnem zebraniu w dniu 11 sierpnia. 1907 — Franciszek Tomasik, rolnik w Łużnej.

Dzień wпису: 16 listopada 1907.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy,  
Oddział IV.

Jasło, dnia 16 listopada 1907.

L. cz. Firm. 275/7 Zbior. (10728)

Obwieszczenie.

C. k. sąd obwodowy jako handlowy podaje do wiadomości, że c. k. Prezydium Namiestnictwa we Lwowie przeznaczyło na rok 1908, jako czasopisma do ogłoszenia wpisów do rejestru handlowego dla firm pojedynczych i spółkowych „Gazetę Lwowską“ i „Zentralblatt für die Eintragungen in das Handelsregister“, zaś dla stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych „Gazetę Lwowską“.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.  
Jasło, dnia 14 grudnia 1907.

L. cz. Firm. 852/7 Stow. II. 158 (9829)

Zmiany i dodatki do wpisanych już firm stowarzyszeń.

Wpisano w rejestrze stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych:

Brzmienie firmy: Kupieckie stowarzyszenie oszczędności i zaliczek w Gorlicach, stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką.

Członkami dyrekeji wybrani: dodatkowo Samuel Ehrenberg, właściciel rafinerii nafty w Gorlicach, Berisch Backenroth i Wolf Fessel, właściciele realności w Gorlicach.

Podpis firmy: Pod odciskiem stampili zawierającym brzmienie firmy zamieszczają własnoręczne podpisy dwaj członkowie zarządu.

Дата впису: 11 listopada 1907.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy,  
Oddział IV.

Jasło, dnia 9 listopada 1907.

L. cz. Firm. 254/7 Stow. II. 170 (10300)

Obwieszczenie.

Wpisano do rejestru stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych.

Siedziba stowarzyszenia: Januszkowice. Brzmienie firmy: „Spółka oszczędności i pożyczek w Januszkowicach, stowarzyszenie zarejestrowane z nieograniczoną poręką“.

Дата statutu: 2 listopada 1907.

Przedmiot przedsiębiorstwa: udzielanie członkom pożyczek potrzebnych w gospodarstwie, przemysle i handlu, lokacye ich oszczędności i popieranie tworzenia spółek i stowarzyszeń zarobkowych w okręgu spółki.

Dyrekeję tworzą: Antoni Zapalski, właściciel dóbr w Januszkowicach jako przełożony zarządu, Michał Spicha stolarz w Opacionce jako zastępcą przełożonego zarządu, Jan Garstka, gospodarz w Opacionce, Jan Uram gospodarz w Januszkowicach, Józef Bigos, gospodarz w Opacionce oraz Jakób Chwał i Kazimierz Boroń gospodarze w Januszkowicach jako członkowie zarządu.

Podpis firmy: (F. Z.) Pod pieczęcią (stampilią) firmy kładzie podpis przełożony zarządu względnie jego zastępcą i jeden z członków zarządu.

Ogłoszenia: umieszczone będą na tablicy przed lokalem spółki.

Udział członków: wynosi 10 kor. i może być wpłacony odrazu, bądź ratami wynoszącymi co najmniej po 1 kor.

Odpowiedzialność: nieograniczona.

Дата впису: 11 listopada 1907.

C. k. Sąd obwodowy, jako handlowy  
Oddział IV.

Jasło, dnia 9 listopada 1907.

## Doniesienia prywatne.

Na wszystkie

bez wyjątku PISMA CODZIENNE miejscowe, zamiejscowe, wiedeńskie, zagraniczne, TYGODNIKI, PISMA HUMORYSTYCZNE, ILLUSTRACJE ARTYSTYCZNE, MODY, ZURNALE, przyjmują prenumeratę z dostawą w miejscu lub wysyłką na prośbę po cenach redakcyjnych

Miesięcznik i ogłoszeń St. Sokołowskiego

Lwów, Rynek Haasmana 9.

Ogłoszenia do wszystkich pism najtaniej



# DOMIESIENIE.

Od pół wieku prawie „**TYGODNIK ILLUSTRUWANY**“ stoi na posterunku, niezłomie służąc ideałom Prawdy i Dobra, nie schodząc ani na krok z wytkniętej drogi i tylko stale z biegiem czasu i zmianą warunków, rozszerzając zakres działalności swojej na niwie literatury i sztuki rodzimej i obcej.

Nie było wybitnego pióra, nie było talentu malarskiego, któreby do skarbca tego nie złożyły najcenniejszych pereł swej twórczości, i oto po latach pięćdziesięciu **TYGODNIK**, jak był, tak jest strażnicą myśli polskiej, ducha i serca polskiego.

W prospekcie niniejszym, unikając szum-

nych zapowiedzi i hałaśliwych obwieszczeń, nie licujących z godnością rozumiejących swe zadanie publicystów i powagą doby obecnej, ograniczymy się na wymienieniu niektórych prac, przygotowanych na rok przyszły:

W r. 1908-ym nawiązując szereg poszytów specjalnych, wydamy numery:

**Nad polskiem morzem, Emigracyjny, Mieszczanstwa polskiego, Masoneryi polskiej; zeszyty, poświęcone sztuce amerykańskiej, skandynawskiej, indyjskiej i w. i.**

**W roku 1908-ym drukować więc będziemy:**

**Władysława Reymonta**

**„Lato“**

Świetną powieść Prusa

**„Dzieci“**

Szereg specjalnie dla **TYGODNIKA** zamówionych utworów nowelistycznych

**Henryka Sienkiewicza** nowelę

**„SĄD OZYRYSA“**

z oryginalnymi ilustr. Jana Holewińskiego.

**Maryi Kenopnickiej** nowelę

**„W GDAŃSKU“**

z ilustracjami K. Gorskiego.

**S. Żeromskiego** nowelę historyczną

**„ŚMIERĆ ŻÓŁKIEWSKIEGO“**

**Kazimierza Tetmajera**

**„W TATRACH“**

i cykl nowel.

GABRYELI ZAPOLSKIEJ | BOLESŁAW PRUS nadal pomieścić będzie **Kroniki Tygodniowe** poruszające najwyższe zagadnienia doby.

**Na rok przyszły zyskaliśmy prawo reprodukcji obrazów pierwszorzędnej wartości.**

Nadto w działach literackich, historycznych, naukowych i publicystycznych „**Tygodnik Ilustrowany**“ nadal korzystać będzie ze stałego współpracownika sił wybitnych, całemu ogółowi polskiemu znanych.

„**Chwila Bieżąca**“, stanowiąca poniekąd dru-

gie pismo, wydawane łącznie z **Tygodnikiem** od-  
tworzać będzie w artykułach, felietonach, korespondencych, rysunkach i fotografiach cały obraz tygodnia.

Uznając ważność zapowiedzi masowej emigracji do Brazylii, **Tygodnik** zawczasu delego-

wał swego korespondenta, aby ten zbadał sprawę na miejscu.

Życie parlamentarne w Rosyji, rozwój prac społecznych na prowincyi, zarówno w kraju jak za kordonem, znajdować będą szerokie odbicie w druku i ilustracjach.

**W bezpłatnym dodatku powieściowym drukować będziemy niezmiernie interesującą powieść oryginalną M. CZERNEGO:**

**„NIEWOLNICY CIAŁA“**

osnutą na wypadkach lat ostatnich.

## Wielkie wyjątkowe Premium „Tygodnika Ilustrowanego“.

W celu upamiętnienia zbliżającej się pięćdziesiątej rocznicy istnienia swego **Tygodnik ilustrowany** prenumeratorom na rok 1908 ofiarowujemy wspaniałe, wysoce artystyczne i oryginalne premium.

Będzie to przepyszny, wstrząsający potęgą motywów i siłą wykonania cykl kartonów

Cykl ten, składający się z dziesięciu obrazów i przepięknej, nadającej charakter całemu wydawnictwu, ilustrowanej okładki, osnuł poeta-malarz na tragicznych wydarzeniach ostatnich trzech lat. Lata owe, tak krwawo zapisane w sercu naszym i w pamięci, opróżniła jednak słoneczna nadzieja lepszej przyszłości. Kiedyś, jak dziś genialne utwory Grottgera, cykl Kamieńskiego będzie dokumentem artystycznym do epoki, w której żyjemy, epoki pełnej szarpania się ducha, ponurej, rozświetlanej błyskami piorunów i przecuciem dalekiej jeszcze, ale — wierzymy w to całą mocą duszy — wschodzącej już zorzy.

Na cykl ów składają się kartony następujące:

Wymarłe miasto  
Propaganda  
Trybun uliczny  
Wiec dzieci  
Walki bratobójcze  
Szpieg  
Brauningi  
Bomba  
Odwiedziny więźniów  
Po 45 latach

„**DUCH-REWOLUCYONISTA**“ w najprzedniejszej reprodukcji artystycznej, nie ustępującej w niczem oryginalności, ukaże się w połowie grudnia r. b. i natychmiast rozesłany będzie tym którzy złożą całoroczną prenumeratę 1908, zaś Prenumeratory kwartalni **Tygodnika Ilustrowanego** otrzymają „**DUCHA-REWOLUCYONISTĘ**“ przy wniesieniu przedpłaty za IV. kwartał r. 1908.

Cenę księgarską albumu oznaczyliśmy na r. b. 8 tak, że prenumeratorzy **TYGODNIKA** otrzymywać będą pismo nasze zupełnie **DARMO**.

Do albumu „**DUCH-REWOLUCYONISTA**“ przygotowaliśmy artystyczną okładkę płócienną, którą prenumeratorzy **TYGODNIKA ILLUSTRowanego** nabyć mogą w cenie 5 kor. 80 hal.

Nadto obniżyliśmy prawie do połowy cenę kompletów dzieł **SIENKIEWICZA**, wydanych w latach poprzednich, dla ułatwienia nowym prenumeratorom skompletowania sobie całości:  
81 tomów Sienkiewicza z lat ubiegłych za dopłatą kor. 51-40 hal. bez

oprawy, zaś 86 kor. za tomy w oprawie. Komplet ten może być nabyty w 7 seryach. Pierwszych 5 seryi po 12 tomów, 6 seryi 13 tomów po 7 kor. bez oprawy, zaś po 12 kor. w oprawie i 7 seryi 8 tomów kor. 7-40 bez oprawy, kor. 13 w oprawie.

**Prenumeratę ze Lwowa, Galicyi i Bukowiny przyjmują:**

**Główna ekspedycja „TYGODNIKA ILLUSTRowanego“ we Lwowie, Pasaż Hausmana 9.**

**(Biuro Dzienników i Ogłoszeń Sokołowskiego)** oraz wszystkie Księgarnie i Kantory pism.

Warunki prenumeraty „**TYGODNIKA ILLUSTRowanego**“ razem z zeszytami albumowymi, dodatkiem w arkuszach i albumem artystycznym

**A. KAMIENSKIEGO: „DUCH-REWOLUCYONISTA“.**

**we Lwowie:**  
Kwartalnie . . . . . kor. 6-80  
Półrocznie . . . . . „ 13-60  
Rocznie . . . . . „ 27-20

w Galicyi i Bukowinie z przesyłką pocztową  
Kwartalnie . . . . . kor. 7-20  
Półrocznie . . . . . „ 14-40  
Rocznie . . . . . „ 28-80

Ozdobne okładki do oprawiania półrocznych kompletów „**Tygodnika**“ w cenie kor. 3-20; na opakowanie okładki dołączyć należy 40 h.

Numery okazowe i prospekty wysyła gratis: **Główna ekspedycja „Tygodnika“ we Lwowie, Pasaż Hausmana 9.**  
(**Biuro Dzienników i Ogłoszeń Sokołowskiego.**)



Oświadczam niniejszem, że zwinąłem zakład fotograficzny przy ul. Kopernika 1. 8 i otworzyłem

Zakład art. cynkograficzny

przy ul. Batoiego 1. 12

pod firmą

**M. MÜNZ i Spółka.**

Wykonuje WSZELKIE KLISZE na cynku i miedzi dla pism ilustrowanych, cenników, katalogów, plakatów, widokówek i t. p.

Wszelką oddaną robotę wykonuje najstaranniej, tanio i rychło.

Najgustowniejsze i najtańsze podarki na Gwiazdkę i Nowy Rok poleca **Magazyn towarów - galanteryjnych -**

**Władysław Ciechulski**

Lwów, ul. Teatralna 1. 2.

**Drobne ogłoszenia**

od wyrazu petitem 3 halerzy, tłustym petitem 4 halerzy.

**Lesniczy** młody, energiczny, kawaler, z egzaminem i kilkuletnią praktyką jako samoistny zarządcą większego obszaru, poszukuje miejsca, wyjedzie chętnie i do Rosyi. — Łaskawe zgłoszenia „Erwe“ Lwów, poste restante za kwitem.

Zaszczytnie znana wysmienita Lubońska kapusta kiszona i rzepa kiszona na sposób kapusty natychmiast do wysyłki poleca w beczułkach po 50, 100 i 200 kl po bardzo niskich cenach wyłącznie dom wysyłkowy **JAN A. HARTMANN w LUBLANIE** (Laibach) KRAINA. Firma wysłała również po cenach najniższych wysmienite bardzo ulubione **Krańskie na pół wędzone kiełbasy**. Małe zamówienia wysyłają się za pobraniem.

**S** malec, loninę, adło, alami,

pierwszorządne produkty węgierskie, jakoteż doborowe bośniackie

**Śliwki**

i slawońskie powidła

poleca

po najumiarkowańszych dziennych cenach

**J. WEISZ**

Budapeszt VII. Siputca 10.

Korespondencja polska.

Polecamy w ogromnym wyborze po danych znacznie niższych cenach: MATERIE meblowe, dywany, chodniki, portiery, firanki, story, narzuty, pledy, kapy na łóżka, koce, kołdry, materace, wkłady sprężynowe, otomany, sofy i t. d.

**Schuster i Toczyski**

Lwów, ul. Trzeciego Maja 5.

**Wina węgierskie!** Czerwone i białe wino, gwar. czyste naturalne, a to: z r. 1906 — 34 litrów zhr. 11.90; beczułka pocztowa 4 i ówierć litra zhr. 1.75; z r. 1902: 34 litrów zhr. 17; beczułka pocztowa zhr. 2.30; z r. 1887: 34 litrów zhr. 23; beczułka pocztowa zhr. 2.75. Medyczne wino z 1879 r. zhr. 4.90 za beczkę pocztową. Wszystko franco. Miód pszczołowy czysto biały albo żółty, najdelikatniejszy gatunek deserowy 5 kg. puszka zhr. 3.50 franco. L. Altneu, Versecz Nr. 13. Węgry.

**400 — 500 papierosów**

na godzinę można zrobić patentowaną naszynką „FENIX“! Przeszło 85.000 sztuk w użyciu! Zupełnie odpowiednie na prezenty! Cena kor. 3.—. Do nabycia u general. zastępcy:

J. F. KLECZEŃSKI, Lwów, ul. Sykstuska 1. 28.

**„GEHA“**

słynny, patentowany korkociąg, którym bez trzymania w rękach flaszki i bez najmniejszego wysiłku, najsilniej zaszpuntowany korek nawet małe dziecko wyciągnąć potrafi! Zupełnie odpowiednie na prezenty! Cena kor. 2.—. Do nabycia u general. zastępcy:

J. F. KLECZEŃSKI, Lwów, ul. Sykstuska 1. 28.



Najodpowiedniejsze podarunki na Gwiazdkę i Nowy Rok są do nabycia u

**ADOLFA SILBERSTEINA**

optyka i mechanika

we Lwowie, Karola Ludwika 9.

LORNETKI teatralne od kor. 5—100. BINOKLE wojskowe od kor. 15—150. BINOKLE Zeissa, Görza (Trieder) Buscha, Voigtländera podług cennika. LORNETKI damskie ręczne od kor. 4—50. BAROMETRY od kor. 5—60. TERMOMETRY od hal. 60 do 10 kor. OKULARY, OWIKIERY w najrozmaitszych oprawach od kor. 2—40. MASZYNYK elektryczne. REISZEIGI, stereoskopy i obrazy. LATARNIE magiczne. MOTORY. MODELE parowe. LATARKI elektryczne.

**Stowarzyszenie Wytwórczo-Spożywcze**

ma zaszczyt zawiadomić P. T. członków, że sprzedaż na SWIĘTA

**Żywych ryb**

odbywać się będzie w Rynku, stanowisko Nr. I. i w sklepie Rynek 1. 6, tam też sprzedaż drobiu i dziczyzny.

Sp-zed-z rozpocznie się dnia 22-go grudnia.

Rada nadzorcza Banku kredytowego w Starejsoli Spk. zarejstr. z ogr. odpowiedzialności podaje do powszechnej wiadomości P. T. Członków Towarzystwa, że dnia 24 grudnia 1907 godzina 11 w południe odbędzie się w lokalu Bankowym

**Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie**

z następującym porządkiem dziennym:

1. Przyjęcie i zatwierdzenie VII. Zamknięcie rachunkowe i Bilans wraz z sporządzonym inwentarzem pojedynczych pozycji stanu czynnego i biernego udzielając Dyrekcji absolutorium.
2. Powzięcie uchwały o rozwiązaniu Towarzystwa z powodu niewypłacalności i straty.
3. Wybór likwidatora.

Na to Walne Zgromadzenie P. T. członków się zaprasza.

**Bank kredytowy w Starejsoli,**

Stowarz. zarej. z ogran. odpowiedzialnością.

**JUŻ WYSZEDŁ NOWY**

ważny od 1 maja 1907

**KURIER KOLEJOWY**

po 35 hal. za egzemplarz z przesyłką pocztową.

Do nabycia we wszystkich księgarniach i trafikach.



**30% taniej**



od cen dzisiejszych sprzedajemy nasze dawniejsze ogromne zapasy towarów i polecamy

własnego wyrobu kołdry po kor. 4, 6, 10, 12, 14, 16, atlasowe jedwabne po kor. 22, 28, 32 i wyżej. Materace czyste włosienne od kor. 25, z trawy morskiej od kor. 13 za 3 poduszki. Łóżka żelazne, mosiężne i dziecinne. Ogromny wybór materij meblowych, dywanów, chodników, portier, firanek, koców, pledów i t. p. Karnisze mosiężne od 5 kor., krzesła gięte i skórą kryte, fotele, otomany, sofy i mebelki luksusowe. Kompletne urządzenia mieszkań, sypialnie, jadalnie, salony sprzedajemy na najdogodniejszych warunkach spłaty bez podwyższenia cen.

Własne pracownie stolarskie, tapiearskie i pościelowe polecają

**SCHUSTER i TOCZYSKI**

Lwów, ulica Trzeciego Maja 1. 5.

**Towarzystwo Wzajemnego Kredytu**

w Krakowie

wypłaca swym członkom, począwszy od dnia 2 stycznia

1908 roku od udziałów wpłaconych przed dniem

**1 października 1907 roku**

**4%**

jako zaliczkę na dywidendę za rok 1907 w kasie Towarzystwa w Krakowie i w Filii we Lwowie, za okazaniem książeczki udziałowej.

Kraków w grudniu 1907.

(Przedruku nie opłacamy).

**Bezwarunkowo najwłaściwszy będzie wybór,**

jeśli łaskawa Pani wybierze dla swoich dzieci kotwiczną skrzynkę budowlaną, gdyż jak stwierdzono jest ona od lat przeszło dwudziestu pięciu

**najmilszą dla dzieci zabawką.**

Gdy wszystkie inne, często daleko droższe zabawki już dawno leżą w kącie, to kotwiczną skrzynką budowlaną zabawiają się dzieci nie tylko pilnie dalej, ale doczekają nie mogą tej chwili, kiedy dostaną skrzynkę dopełniającą, poczem jeszcze większe i piękniejsze ustawiać mogą budowle. Prawdziwa więc kotwiczna skrzynka budowlana nie traci nigdy na wartości, przeciwnie przez dokupienie skrzynek dopełniających bywa coraz większą w rozmiarach i coraz więcej zajmującą, jest przeto na przeciąg czasu także i najtańszym podarkiem.

**Richtera kotwiczne skrzynki budowlane**

powinny się przeto znajdować pod każdą choinką. Bliższe szczegóły o tej sławnej zabawce budowlanej, o kotwicznych skrzynkach mostowych, służących jako dopełnienie, o nowych Richtera układankach, kulisto-mozajkowych zabawkach „Meteor“ i t. d. znajdują się w nowym ilustrowanym cenniku skrzynek budowlanych, który każda matka, dbająca o wychowanie swych dzieci natychmiast sprowadzić powinna; otrzyma go bezpłatnie i franko.

Richtera kotwiczne skrzynki budowlane są we wszystkich lepszych handlach z zabawkami po cenie K. —85, 1.75, 2.—, 3.50, 5.—, 6.— i wyżej do nabycia, są one oznaczone ochronną marką „Kotwica“.

**F. Ad. Richter & Cie.**, król. nadworni i szambelansey dostawcy

Kantor i skład: **Wiedeń**, XIII/1 (Hietzing).

I. Operngasse 16. Fabryka:

Rudolfstadt, Norymberga, Olten (Szwajcarya),

Rotterdam, St. Petersburg, New York.

Kto lubi muzykę i zamierza kupić mechaniczny instrument muzyczny, ten niech każe sobie przysłać najnowszy cennik chlubnie znanych Imperator-instrumentów muzycznych z okrągłymi stalowymi tarczami nut, a kto pragnie nabyć aparat mówiący, ten niech zażąda cennik aparatów mówiących; znajdzie w nim wykaz najlepszych aparatów mówiących.

